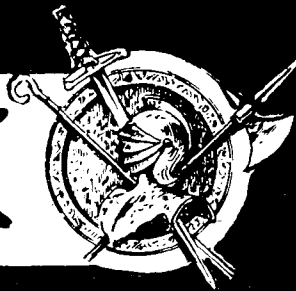


BRZASK



NOWEJ ERY

czyli

ZWIASTUN KROLESTWA BOŻEGO



"Ale wam, którzy się boicie imienia mego, wznijdzie słońce sprawiedliwości". — Mat. 4:2.

MIESIĘCZNIK

VOL. 1. PAŹDZIERNIK (OCTOBER) NO. 10

R. P. 1932.

SPIS RZECZY:

Jak Wielkie Odstęstwo Będzie Pokonane.....	147
Szatan Nasiał Kąkolę na Niwie Pszenicznej.....	148
Stopniowe Powstanie Papiestwa.....	149
Ważne Pytanie i Jego Odpowiedź.....	150
Główne Źródło Prześladowania.....	151
Pobożni Cierpią Prześladowanie.....	152
Najmniejszy Między Wszystkimi.....	153
Czy Ty Wiesz?.....	153
Do Osiągnięcia Zdrowego Rozumu Pomaga	
Prosty Pokarm.....	154
Wierność Bogu i Jego Prawu.....	155
Na Ostatek Bracia Rozmyślajcie.....	156
Głupie Panny.....	157
Błędy Średniowieczne.....	158
Moc Myśli.....	159
Interesujące Pytania i Odpowiedzi.....	159
Wrażenia z Polski (List).....	160

"Wilk z barankiem paść się będą społem" . . . "Nie będą szkodzić ani zatracać na wszystkiej górze świętej, mówi Pan. — Izaj. 65:25.

"A otworzywszy usta swe, uczył je, mówiąc: Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem ich jest królestwo niebieskie . . . Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości; albowiem ich jest królestwo niebieskie". — Mat. 5:2,3,10.

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydawane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — Radjo, programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Berjańskie Badania" są rozbierniem, przeglądem "Wykładów Pisma Św." wydawanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana. "Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie: złoto, srebro i drogie kamienie (1 List do Kor. 3:11-25; 2 List Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego Pisma jest, aby dać poznać "Jaką była społeczność onej tajemnicy . . . zakrytej od wieków w Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader rozliczna mądrość Boża, która innszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym". — List Pawła do Efezów 3:9,10,5.

Jest ono niezawisłe od jakichkolwiek partij, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożem. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego postawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewna, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczane na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, lecz nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożem.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Św. Wyraźnie Uczy:

- Ze Kościół jest "Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej Świątyni — Kościoła — przez którego, gdy będzie dokończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 List do Kor. 3:16,17; Efez. 2:20-22; 1 Moj. 28:14; do Gal. 3:29.
- Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokończonym, Wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie zapełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Objaw. 15:5-8.
- Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że "Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował", jako "okup za wszystkich", który też będzie "świątłością prawdziwą, która oświeci każdego człowieka na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5,6.
- Ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współdziałal w Jego chwale. — Jan 3:2; Jan 17:24; Do Rzym. 8:17; 2 List Piotra 1:4.
- Ze terażniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie owoce ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się by być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6; 20:6.
- Ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkich w królestwie Chrystusowem to jest restytucja czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk ich Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie zli i niepoprawni zostaną wytraceni. — Dzieje Apost. 3:19-23; Izaj. 35.

"BRZASK NOWEJ ERY"—MIESIĘCZNIK

(DAWN OF NEW ERA — MONTHLY)

Wydawcy — Publisher

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 1142, Detroit, Mich., U. S. A.

CENA PRENUMERATY — ROCZNIE\$1.00
NUMER POJEDYŃCZY10c

PISMO RELIGIJNE POŚWIĘCONE DLA DOBRA LUDU BOŻEGO I DLA CHWAŁY BOŻEJ.

Pismo to wychodzi pod nadzorem Komitetu Wykonawczego, Stowarzyszenia Badaczy Pisma Św., z którego przynajmniej trzech musi się zgodzić na przedruk artykułów z dawnych wydawnictw Towarzystwa, zanim mogą się ukazać na łamach "Brzasku Nowej Ery". Artykuły redagowane na czasie (gdzie zajdzie potrzeba) muszą być w harmonii z wywiedzionymi fundamentalnymi doktrynami i uznanie jednogłośne komitetu, w który wchodzi pięciu braci starszych zgromadzenia detroickiego, według uchwały na Generalnej Konwencji w Cleveland, Ohio.

UWAGA:—Zgromadzenia, urządzające lokalne konwencje, jeżeli życzą sobie, by takowe były ogłaszane w "Brzasku Nowej Ery", proszone są, by zawiadomienia nadsyłały nie później jak do 20-go każdego miesiąca — w tym bowiem dniu Pismo idzie pod prasę.

DO WIADOMOŚCI, że jest jeszcze w zapasie kilka tysięcy gazetki "Zwiastun Królestwa Bożego" numer 2-gi, która traktuje temat: "Świato-wa Depresja — Kiedy Się Skończy". Gazetkę można nabyć w ilości sto za 35c, przesyłka ekstra. Pisać na adres: "Polish Bible Students Ass'n". P. O. Box 1142, Detroit, Michigan.

WYKŁADY PISMA ŚW. ODBYWAJĄ SIĘ:

W DETROIT, MICH.:—W Sali O. P. i F. T. A., 3111 Elmwood Avenue, pomiędzy Heidelberg i Benson Ave., w każdą niedzielę od godziny 4-ej do 5-ej po południu.

W CHICAGO, ILL.:—W Sali Workers Lyceum, 2733-35 W. Hirsh Blvd., w każdą niedzielę od godziny 2:30 do 3:30 po południu.

W BUFFALO, N. Y.:—Wykłady Pisma Świętego odbywają się regularnie w każdą niedzielę o godzinie 10:30 rano i 7:30 wieczorem. W sali Brown, róg Walz Ave.

W CLEVELAND, OHIO:—W sali Probulow, 5288 Broadway, w każdą niedzielę od godziny 9:30 do 12 rano.

PRENUMERATORZY UWAGA!

Prenumeratorzy BRZASKU NOWEJ ERY, którzy z jakiegokolwiek powodu nie otrzymują tego Pisma regularnie, proszeni są zawiadomić o tym Wydawnictwo. W razie zmiany adresu prosimy nas o tem powiadomić podając swój stary i nowy adres. Adresować: BRZASK NOWEJ ERY, P. O. Box 1142, Detroit, Mich.

NASTĘPUJĄCE KSIĄŻKI I BROSZURY SĄ DO NABYCIA:

- BOSKI PLAN WIEKÓW.** — Dzieło to przetłumaczone na 21 różnych języków. To samo dowodzi jego popularności; jest to pokarm dla myślących ludzi. W pięknej oprawie. Stron 488. Cena 50c.
- NADSZEDŁ CZAS.** — Dzieło to opisuje Czasy Pogan. Wielki Jubileusz Ziemi. — Nadszedł czas na ustanowienie Królestwa Bożego. Cena 50c.
- PRZYJDŹ KRÓLESTWO TWOJE.** — Opisuje Dzień Przygotowania. Wybawienie i wywyższenie Kościoła. Oczyszczenie Świątyni i Dzieło Żniwa. Cena 50c.
- WALKA ARMAGIEDONU.** — Książka ta opisuje Konieczność i Sprawiedliwość Dnia Pomsty. Walka Wielkiego Dnia. Wielkie Proctwo naszego Pana. Cena 50c.
- POJEDNANIE POMIĘDZY BOGIEM I CZŁOWIEKIEM.** — Opisuje Autora Pojednania. Okup za wszystkich. Święty Duch Boży. Cienie Przybytku. Cena 50c.
- NOWE STWORZENIE.** — Książka ta opisuje Początek Stworzenia Bożego. Powołanie Nowego Stworzenia. Organizację Nowego Stworzenia. — Wielkanoc. Zmartwychwstanie. Cena 50c.

"CZŁOWIEK GRZECHU — CZYLI ANTYCHRYST". — W powyżej zatytułowanem dziele, zawiera się 5 ważnych, szeroko omówionych przedmiotów. (1) **Co to jest i kto "Antychryst"**, jego powstanie, rozwój, straszne przez niego dokonane dzieło, jego chwilowy upadek i ponowne przyjsię do władzy. (2) **"Armageddon jest bliski"** wykazane dobitnie o wielkiej zbliżającej się na świat katastrofie, powszechnej rewolucji. (3) **"Proponowane środki zaradcze i finansowe"**, pokazane kiedy i w jaki sposób zakończy się obecna depresja. (4) **"Walka Wielkiego Dnia — jej charakter"** — zbliżamy się do czasu w którym rozegra się straszna walka, pomiędzy klasą roboczą i kapitałem. Będzie to walka jakiej jeszcze nikt nie widział i nie słyszał od kiedy ludzie istnieją na ziemi. Kiedy? i w jaki sposób ta walka się odbędzie? (5) **"Ustanowienie Królestwa Bożego i Sposób Jego Objawienia"**. — Co to będzie za rząd? Kto i w jaki sposób będzie rządził. Prawa nowego rządu. Powinności obywateli Królestwa Bożego. Jakie korzyści będą mieć obywatele w tem Królestwie? Powyższe pięć przedmiotów obejmuje 300 stron druku. Cena z przesyłką 35c

STOWARZYSZENIE BADACZY PISMA ŚWIĘTEGO

P. O. Box 1142, Detroit, Mich., U. S. A.

BRZASK NOWEJ ERY

Czyli
ZWIASTUN KRÓLESTWA BOŻEGO

VOL. 1.

PAŹDZIERNIK (OCTOBER) 1932

NO. 10

Jak Wielkie Odstępstwo Będzie Pokonane

“Gina, przeto iż miłości prawdy nie przyjęli, aby byli zbawieni. A przetoż pośle im Bóg skutek błędów, aby wierzyli kłamstwu, aby byli osądzeni wszyscy, którzy nie uwierzyli prawdzie, ale sobie upodobali niesprawiedliwość”. — 2 List do Tesolonicensów 2:10-12.

W NASZYCH czasach do badania Pisma Świętego mamy wiele podręczników łatwo dostępnych, w których słowa oryginalne są wytłumaczone jasno, n. p. wyraz Piekło, tak, że niema powodu dla czego badający Słowo Boże nie mieliby dokładnie wiedzieć co Pismo Św. uczy o tym przedmiocie. Nie możemy winić Pana Boga za błędne tłumaczenie i myśli odnośnie przedmiotu o przyszłej karze, ponieważ Bóg nie jest Twórcą grzechu, ciemności lub błędu w jakiejś formie. Wszystkie dzieła Jego są doskonałe; On jest zupełną sprawiedliwością. Imię Jego jest Miłość. Nie można przypuścić ani na chwilę, aby Wielki Stwórca miał uczynić istoty, by je wiecznie męczyć. Za błędy dogmatyczne nie może być wcale odpowiedzialnym; ludzkość, która bezwątpienia więcej czyniła z nieświadomości niż rozmyślnie, chociaż zdaje się być w tem pewna doza znajomości rzeczy.

Paweł apostoł w pierwszym rozdziale listu do Rzymian oświadcza, że ludzie poznawszy Boga, nie czcili Go jako Boga ani Mu dziękowali, owszem znikczemnieli w myślach swoich i zaćmiło się bezrozumne serce ich. (Do Rzymian 1:18-28). Na innym miejscu ten sam apostoł mówi, że “bóg świata tego” Szatan, który odpadł od świętobliwego stanu, a stał się przeciwnikiem Bożym powodowany pychą oślepił umysły ludzkie. (2 List do Kor. 4:4; Jan 12:31; 14:30). Jest on także zwodzicielem, o którym Pan Jezus powiedział, że jest “mężobójcą od początku (stworzenia człowieka) i w Prawdzie nie został, bo w nim prawdy nie masz. Gdy mówi kłamstwo ze swego własnego mówi dlatego, że jest kłamcą i ojcem kłamstwa”. — Jan 8:44.

Dalej Pan Jezus mówi w księdze Objawienia, że gdy nastąpi koniec wieku Ewangelji, a rozpocznie się wiek przyszły, że w owym czasie Szatan będzie ubezwładniony na tysiąc lat, aby nie zwodził więcej narodów, aż się skończy tysiąc lat, to pokazuje, że ludzkość do tego czasu była ciągle zwodzona. Szatan zaczął swoje kłamstwo bardzo wcześniej. Jego pierwsze i największe kłamstwo było powiedziane do pierwszej matki Ewy w Raju (1 Ks. Mojż. 3:4,5; 2 List do Kor. 11:3). Kłamstwo, którem zwiódł Ewę, jest propagowane aż dotąd a mianowicie: “Zadnym sposobem śmiercią nie pomrzecie”. — To ma znaczyć jakby powiedział: Bóg was oszukał, nikt nie umiera; to co się nazywa śmiercią, to jest tylko porzuceniem śmiertelnego ciała, tak, jak znoszone ubranie, jest to przejście do

innej formy życia — więcej pożądanej zmiany. Pismo Św. jednak zawsze i wszędzie nas upewnia, że śmierć jest rzeczywistością, że śmierć znaczy umrzeć.

SZYBKIE ROZWINIĘCIE SIĘ GRZECHU PRZED POTOPEM

Między Słowami Bożemi a oświadczeniem Szatana jest sprzeczność nie do pojednania. Lecz Bóg dozwolił człowiekowi, w znacznej mierze, aby chodził swojemi drogami jak to Paweł apostoł zaznacza w liście do Rzymian powyżej zacytowanym. Ponieważ ludzie nie uważali za potrzebne poznanie Boga, to też umysły ich zostały spaczony i czynią co nie przystoi (Do Rzym. 1:28-32). Chociaż Bóg dał ludziom wolność wykonywania ich własnej woli, to jednak On ich nie opuścił ani zaniechał. Od początku Bóg zamierzył, że we właściwym czasie, gdy ludzkość otrzyma potrzebną naukę przez doświadczenie, zostanie oswobodzoną z grzechu i śmierci. Tymczasem Bóg dozwolił ludziom mieć wybór, t. j. czy będą posłuszni głosowi sumienia, które jeszcze do pewnego stopnia pozostało w człowieku, albo czy będą woleli iść zupełnie za podszeptem Szatana oddając się grzechowi. Ogromna jednak większość udała się za Szatanem, przeciwnikiem Bożym.

Szatan aby się sprzeciwić Bogu i sprawiedliwości rozszerzał kłamstwo i oszustwo. Tak mu się powodziło od samego początku, że w ciągu 1656 lat od stworzenia człowieka w Raju udało mu się uwieść wielu aniołów, przywieźć ich do upadku, które też pomogły mu przyprowadzić ludzkość do rozpusty. (1 Ks. Mojż. 6:1-5). Ostatecznie ludzkość tak była zdegradowana, że Bóg wytracił wszystkich z oblicza ziemi, licząc w to nieprawne potomstwo upadłych aniołów i rozpoczął nowy rodzaj ludzki od Noego i jego rodziny, która nie była skalaną — Noe był “doskonałym za wieku swojego”. — 1 Ks. Mojż. 6:1-22.

DZIEŁO SZATANA DALEJ POSTĘPOWAŁO

Szatan w dalszym ciągu prowadził swoje dzieło i sprawił, że za dni Abrahama (zaledwie kilka stuleci po potopie), cały ówczesny świat ponownie popadł w bałwochwalstwo i grzech. Złe duchy — upadli aniołowie — nie mogąc się więcej materjalizować, to jest przyjmować na siebie postaci ludzi prowadzili dalej zwodnicze dzieło przez używanie niektórych ludzi jako medja, by za ich pośrednictwem można porozumiewać się z ludźmi przez rozwinięcie w nich władzy jasnowidzenia, lub prowadząc ich

ręce do pisania i t. p., albo opanowali całe ich ciało używając je jako swe własne. To wszystko czyni Szatan i upadłe duchy, nad którymi postawił się księciem. (Efezów 2:2; 6:12). Szatan, aby udowodnić ludziom, że Pan Bóg ich zwiódł, gdy wypowiedział wyrok śmierci Adamowi i jego potomstwu. Złe duchy starają się, aby ludzie wierzyli, że ci, którzy umarli nie są umarłymi, że nie przestali istnieć, lecz są bardziej ożywionymi, niż przed śmiercią.

To wielkie kłamstwo wielce przeszkodziło ludziom, by mogli poznać prawdę i rzeczywistość sprawy. Chociaż Pan Bóg w całym znaczeniu miał władzę, to jednak pozwolił Szatanowi i jego zastępom, aby wykonywali władzę nad zbuntowanym rodzajem ludzkim, aby ostatecznie mógł dać potrzebną naukę tak ludziom, jak i aniołom.

W czterysta i dwadzieścia siedem lat po potopie, Bóg powołał Abrahama, a po wypróbowaniu jego wierności i posłuszeństwa, uczynił z nim przymierze, dając mu jako nagrodę za jego wierność, to jest, że w swoim czasie jego nasienie miało błogosławić wszystkie narody ziemi.

We właściwym czasie potomkowie Jakóba, wnuka Abrahama zostali wybrani jako lud Boży pod warunkami Prawa Zakonu. Naród ten miał wyobrażać w figurach wielki Plan Boży zbawienia rodzaju ludzkiego. Oni mieli być odrębnym narodem od wszystkich innych narodów ziemi.

Mimo to, że Bóg zawarł przymierze z narodem Izraelskim, który uroczyście przyrzekł iż będzie posłusznym Prawu Bożemu, to jednak Żydzi stali się bałwochwalcami, jak okoliczne narody, a także wieszczami, czarodziejami, czarnoksiężnikami i medjami złych duchów. To się tak rozwinęło między ludem Izraelskim, że Bóg rozkazał takich karać śmiercią. On zobowiązał się być ludem Bożym. Pan Bóg ich często przestrzegał by się mieli na baczności przed złymi duchami.

Za czasów Jezusa złe duchy tak opanowały naród Izraelski, że wiele Jego cudów było leczeniem i uwalnianiem ludzi opętanych od złych duchów, którzy często w znacznej liczbie opanowywali ludzi i przyprowadzali ich do szaleństwa. Izrael także był pod wpływem fałszywych nauk, które przejął od Pogan, a szczególnie klasa rządząca. Saduceusze byli niedowiarkami, materialistami, którzy otwarcie zaprzeczali zmartwychwstaniu i nie wierzyli w aniołów ani w duchów. Zboczenia umysłowe i pomieszanie zmysłów, zdaje się, iż bardziej się rozwinęło między ludźmi niż cierpienia ciała i choroby. Za czasów Chrystusa Grecka filozofja bardzo się odznaczała nauką o nieśmiertelności duszy. Tym sposobem było uprawiane kłamstwo Szatana "żadnym sposobem śmiercią nie pomrzecie" i powodziło mu się. Grecy podobnie jak inni poganie mieli wielu bogów, z tej przyczyny Grecy byli czcicielami złych duchów. — 5 Ks. Mojż. 32:16,17; Psalm 106:34-38; 1 List do Kor. 10:19,20.

NARÓD IZRAELSKI OKAZAŁ SIĘ NIEGODNYM. — POWOŁANIE PRZESZŁO DO POGAN.

Z powodu, że język grecki był powszechnym w ówczesnym świecie, dlatego grecka filozofja "fałszywie mianowana umiejętnością" (1 Tym. 6:20) utwierdziła się w umysłach ludzi więcej myślących. To miało miejsce do pewnego stopnia i w Palestynie. Pan Bóg jedynie Izraelowi dał swój Zakon i Proroctwa. Do niego jedynie Pan Bóg

rzekł: "Tylkom was samych poznał — uznał ze wszystkich narodów ziemi". (Amos 3:3). Gdy przyszedł Jezus, tak mówił Żydom: Gdybyście przyjęli świadectwo Janowe, byłibyście gotowymi stać się Moimi uczniami. Wielu Żydów miało jedynie pozór pobożności. Byli oni tego przekonania, że tak, czy tak będą zbawieni przez Zakon, lecz mieli powiedziane aby się nie chlubili, iż są nasieniem Abrahama, bo Bóg może i z kamieni wzbudzić dzieci Abrahamowi, to jest, że Bóg wzbudzi Abrahamowi nasienie, które okaże się godnem obietnicy.

Dzieło Jezusa podczas Jego misji było początkiem wybierania nowego nasienia Abrahama. Jezus był Głową tego nasienia. Głównem dziełem wieku Ewangelji było powołanie i przygotowanie duchownego Nasienia Abrahama. Obietnica najpierw była dla Żydów, lecz odkąd oni, jako naród okazali się niegodnymi, Bóg po wybraniu wiernych z tego narodu, zwrócił się do Pogan, aby z pomiędzy nich wybrać i dopełnić zamierzoną liczbę 144,000 mającą stanowić Nasienie, Kościół Chrystusowy, członków Jego Ciała. Po dopełnieniu tego dzieła Chrystus wtedy będąc obecny powtórnie nawiedzi ponownie nasienie Abrahama według ciała, aby ich oświecić i błogosławić. Lecz to błogosławieństwo spłynie na nich przez duchowne Nasienie Abrahama.

Pan Jezus w przypowieści o pszenicy i kąkolu pokazuje, że między temi co mają stanowić Duchowne Nasienie będzie również tylko mała gromadka wiernych "ostatki", którzy okażą się godnymi panowania z Chrystusem; a reszta podobnie jak nasienie Abrahama według ciała utraci tę wielką łaskę. Słowa apostoła Pawła dowodzą tej prawdy: "Wszyscy, którzy chcą żyć pobożnie w Chrystusie Jezusie prześladowani będą".

SZATAN NASIAŁ KĄKOLU NA NIWIE PSZENICZNEJ

W tej przypowieści Pan Jezus pokazuje, że po zaśnięciu apostołów, ów wielki przeciwnik Szatan miał przyjść i posiać "kąkol" na "polu pszenicznym", którem jest Kościół. Nasienie kąkolu miało wzrosć i wydać swój plon "kąkol" podobieństwo pszenicy, który miał mieć łączność z prawdziwym Kościołem i uważać się za Wybranych. Ci mieli uchodzić za rzeczywistą "pszenicę". W przypowieści jest pokazane jak słudzy zapytują Pana, czy mają pójść i wyrwać kąkol z pomiędzy pszenicy, lecz Pan odpowiedział, aby tego nie czynili, by wykorzeniając kąkol, nie wykorzenili z niem i pszenicy. Rozkazał aby rosły pospołu aż do czasu "Żniwa", gdy znowu będzie obecnym i powie żeńcom: "Zbierzcie pierwaj kąkol i zwiąźcie go w snopki ku spaleni; ale pszenicę zgromadźcie do gumna Mojego". Pole zawsze było polem pszenicznym, zatem kąkol nie miał tam prawa się znajdować.

To wskazuje na rozdział, jaki miał nastąpić w końcu Wieków Ewangelji w czasie którego Pan Jezus nazywa "Żniwami". "Rola" w przypowieści jak Pan Jezus tłumaczy, znaczy świat, masy rodzaju ludzkiego. To nasienie, które posiał Szatan na roli pszenicznej była przeważnie filozofja grecka. Przed tym czasem, gdy trwało wielkie prześladowanie za czasów Nerona, następnie przez Dioklecjana — rzymskich cesarzy — wzrastający Kościół składał się z gromadki wiernych uczniów, którzy mocno trzymali się

Prawdy i byli wiernymi Chrystusowi, którzy ponosili wielkie trudności, a wielu poniosło nawet śmierć męczeńską.

Lecz czasy się zmieniły, nastała wolność, ustało prześladowanie i od tej pory datuje się upadek wielu. Kościół także zwrócił uwagę greckich filozofów, którzy mniej więcej w ten sposób do wiernych przemawiali: "Wy chrześcijanie uczycie wiele dobrych rzeczy. Wasz nauczyciel Jezus był wielkim człowiekiem, wielkim filozofem, lecz my również mamy wielkich filozofów i nauczycieli. My radziłyśmy zbliżyć się do was, lecz żeby to można skutecznie musimy mieć szersze poglądy, nie możemy być ograniczonymi. Musimy wzajemnie uznawać i poznawać wielkie i zasadnicze prawdy. Nasi wielcy filozofowie jak Sokrates, Platon i inni wielcy nauczyciele, nauczali o przysługującym życiu na długo przed Jezusem".

Chrześcijanie myśleli, że byłaby to dobra rzecz, gdyby wszyscy Poganie nawrócili się i przyłączyli do Kościoła. W ten sposób zaczęto stopniowo współdziałać z greckimi filozofami i bratać się z nimi. Znaczna liczba wyznawców poganizmu przyjęła chrześcijaństwo, których liczba znacznie się jeszcze powiększyła przez przyłączenie plemion północnej Europy, ci wszyscy przyjmując chrześcijaństwo wnieśli ze sobą ich pogańskie teorie i filozofie.

STOPNIOWE POWSTANIE PAPIESTWA

Tym sposobem była nalana do "złotego kubka" Prawdy trucizna i tę mieszaninę podawała do picia światu "Niewiasta" odpadła Kościół Boży. "Niewiasta" sprawiła, iż ta mieszanina, czyli "winem wszeteczeństwa jej upili się mieszkańcy ziemi". (Jeremiasz 51:6-13. Objawienie 17:1-5, 15). Wmiarę jak błąd się rozszerzał a duch pychy stopniowo zastępował ducha pokory i wierności ku Bogu, zaczęło się objawiać pragnienie unikania cierpień, a chęć poszanowania i chwały od ludzi. Kościołowi warunki i okoliczności sprzyjały do wyniesienia i zorganizowania się jako hierarchja papieska. Biskupa Rzymu ogłoszono papieżem, który twierdzi iż jest reprezentantem Pana naszego Jezusa Chrystusa tak dla kościoła, jak i ta świata. Papież usiadł na tronie chwały i stał się samowładcą we władzy, wydając rozkazy królom, rządząc książętami tak duchownymi jak i ziemskimi. Nauka zapożyczona u pogan o nieśmiertelności duszy jak również o wiecznych mękach po śmierci dla grzeszników stały się podstawą nauki o wiecznych mękach dla heretyków i ogniu czyścowym dla wszystkich katolików, który miał ich przygotować do nieba.

Ideje te i teorie były opisywane w poemacie Dantego p. t. **Nieboska Komedja**. Według jego przedstawienia rzeczy, na bramie piekielnej miało być napisane, że wszyscy, którzy tu weszli, tracą zupełną nadzieję. To miejsce miało być przeznaczone dla skazanych na wieczne męki. Rozumie się, iż ono szczególnie przeznaczone jest dla heretyków. Dobrzy Katolicy tu się nie dostaną. Oprócz tego miejsca ma być inne, nazwane — Czyścem — gdzie innego rodzaju męki miały być zadawane za różne grzechy. Oczyszczanie i czas przebywania zależy od stopnia i rodzaju grzechu, jak również od ilości mszy odprawianych a opłacanych przez ich przyjaciół, żyjących na ziemi. Tym sposobem to dzieło było prowadzone a "kąkol" w kościele coraz to więcej się rozszerzał. Lud jeśli by nie uczęszczał do

kościół a i nie podtrzymywał kleru straszono wiecznymi mękami, a dzieci ich nie byłyby również zbawione.

Tysiącletnie panowanie Chrystusa po wtórem Jego przyścisaniu na ziemię o którym uczy Pismo Św. papieństwo twierdzi, że ono już miało miejsce i że rozpoczęło się w roku 800 za czasów papieża Leona III, który jako zastępca Chrystusa zaczął panować na Jego miejscu. W onym roku Karol Wielki przyłączył do kościoła papieskie dobra. Jak twierdzą Tysiącletnie papieskie skończyło się w 1799 roku, gdy Napoleon odebrał terytorja nadane kościołowi i wziął papieża Piusa VI do Francji, gdzie w więzieniu umarł. Od tej pory ustało prześladowanie prowadzone przez papieństwo, a biblja zaczęła się rozchodzić po świecie w językach ludowych. Czas ten komentatorzy biblji katolickich nazywają "krótkim czasem" przepowiedzianym w księdze Objawienia jaki miał nastąpić po tysiącletnim panowaniu Chrystusa na ziemi, którzy mają nadzieję, że wkrótce uzyskają ponownie wszechwładne panowanie jak dawniej i że ta władza nie ustanie.

Tysiącletnie panowanie papieży znane jest w historii jako "Czasy Średniowieczne". W ciągu tego czasu papieństwo wprowadziło wiele błędnych nauk, dogmatów, ceremonji i obrządków, które ludy Europy musiały przyjąć i na nie się zgodzić. Ideją Kościoła było podbicie świata i starać się to przeprowadzić siłą co spowodowało wielkie prześladowanie znane pod nazwą Św. Inkwizycji. W ciągu tego czasu miliony ludzi było torturowanych, skazanych na wygnanie i mordowanych całymi masami, wszyscy, którzy odmówili posłuszeństwa mandatom odpadłego Kościoła pod przewodnictwem papieży, biskupów i księży. Używano różnych agentów i szpiegów do wywiadywania się o takich, którzy się sprzeciwiali, lub wyrażali przeciw hierarchji papieskiej, lub kto się nie poddawał ich władzy.

W taki to sposób narody Europy zostały zpoganizowane, pogrążone w przesądach i błędach, zmuszone czcić ludzi, którzy fałszywie rościli pretensje, iż reprezentują Boga na ziemi. Ci pseudo-apostołowie Boży jak przepowiedział Bóg przez proroka Daniela (7:27) zamierzeli "zmienić czasy i prawa". Im zdawało się, że, mają władzę zmienić prawa Boże jeżeli to dla nich okazywało się pożytecznym. Zamierzeli zmienić czas panowania Chrystusa jak to wykazaliśmy. Oni również wystawili obrzydliwość, która spustoszyła ustawiczną ofiarę Chrystusa (raz daną za wszystkich) twierdząc, że podczas każdej mszy Chrystus jest ofiarowany w bezkrwawy sposób. Ta nauka obala naukę Pisma Świętego, które uczy, że jedna ofiara Chrystusa dokonana na Kalwarji była zupełnym zadośćuczynieniem na zgładzenie grzechów. (Przeczytaj "Człowiek Grzechu — czyli Antychryst" cena 35c, adres: Stowarzyszenie Badaczy Pisma Św., P. O. Box 1142, Detroit, Mich.).

My nie winimy tych przewodców religijnych Średniowiecza i że oni czynili to rozmyślnie i z wiedzą. Wierzymy, że wielu z nich było zwiedzionych przez "boga tego świata" oni mniemali, iż tym sposobem czynią Bogu przysługę. Te błędy stopniowo były wprowadzane do Kościoła. Przewodnicy w znacznej mierze byli w zamięszaniu, Pan Bóg sam tylko wie na ile oni mogli być winnymi. Stopniowo zpoganizowane Chrześcijaństwo stawało się coraz bardziej okrutnym i bezlitośnym w propagowaniu i narzu-

caniu swych praw bardziej niż samo pogaństwo. Ludy Europy przyjąwszy chrześcijaństwo zostały tem, czem były i dziś są, znane pod nazwą "Chrześcijaństwo" — czy Królestwo Chrystusowe. Wzniosła nauka Pisma Św. o Zmartwychwstaniu stała się prawie bez znaczenia, bo co za pożytek mogła mieć nieśmiertelna dusza, która nie może umrzeć z zmartwychwstania? Nauka Platona o nieśmiertelności człowieka była o wiele przyjemniejszą do przyjęcia aniżeli prawdziwa nauka o śmierci. Nie była ona przyjemną bo nikt nie lubi nawet pomyśleć o śmierci, która jest nieprzyjacielem człowieka, przekleństwem zapowiedzianem z powodu grzechu Adama.

DZIEŁO REFORMACJI — "MAŁA POMOC"

W szesnastym wieku pomimo gwałtownego i srogiego prześladowania stopniowo jednak przyjęła się i rozwinęła znana w historii Wielka Reformacja, która stała się do pewnego stopnia ulgą dla prześladowanych dzieci Bożych — prawdziwego Kościoła. Podczas najtrudniejszych dni Średniowiecza, zawsze znaleźli się wierni chrześcijanie — którzy nigdy nie skłonili kolana przez Baalem. Ci przypieczętowali swoją krew oświadczeniem wiary w żywotne nauki Pisma Świętego. Ich nauki w czasie właściwym przyjęły się i sprowadziły Reformację przez którą ludzie święci "otrzymali małą pomoc". Lecz przewodcy Reformacji zostali owładnięci "pochlebstwem" i także do pewnego stopnia ulegli pragnieniu zdobycia władzy i wpływu między narodami.

WAŻNE PYTANIE I JEGO ODPOWIEDŹ

Dlaczego jednak Bóg dozwalał na tak straszne doświadczenie, może ktoś zapyta? Dlaczego Bóg dozwolił, aby Jego pole pszeniczne zostało zagłuszone kąkołem. Pan Jezus wiedział, że taki skutek się okaże i rozwinie jak jest pokazane w przypowieści o Pszenicy i Kąkolu. Boskim zamiarem było, aby tego rodzaju doświadczenia stały się nauką dla Kościoła i aniołów, a następnie i dla całego świata. Te błędy były dozwolone, aby się przyjęły, urosły i przyniosły owoce, a tym sposobem by okazać straszne skutki, jakie sprowadził błąd, ambicja i grzech. Miało ona także i ten skutek, że miało rozwinąć i odłączyć prawdziwych świętych, od wielkiej masy kąkolu. Jedno i drugie miało jednak rość pospołu w systemie babilońskim aż do czasu żniwa, a wtedy nastąpi zupełny rozdział odbydwóch klas.

Obecnie znajdujemy się w tym przepowiedzianym czasie zbierania i odłączania. Teraz my, których oczy wyrozumienia zostały otwarte możemy widzieć, że te błędy i złe czyny nie pochodzą od Boga ani znajdują się w Piśmie Świętem. Teraz widzimy co Pan nasz przepowiedział, że "Królestwo Niebieskie gwałt cierpi, a gwałtownicy porywają je". Lecz ogromna większość chrześcijan zaślepiona jest dymem Średniowiecza, który przez tak długie lata gryzł ich oczy. Gwałty w dzisiejszych czasach nie mogą być zadawane świętym Bożym tak, jak dawniej, z powodu istniejących praw i sposobu myślenia mas ludu, lecz duch prześladowczy jest ten sam jak był dawniej, gdyby tylko mógł otrzymać władzę. Doktryny nie mając oparcia Pisma Św., dziś są jeszcze głoszone przerobione do pewnego stopnia, aby odpowiadały wymaganiom naszych czasów. Naukę o powstaniu umarłych o której uczy Pismo Św. odesłano do rupieci.

Różni dzisiejsi wielcy kaznodzieje, chociaż niekiedy od czytują tekst Pisma Świętego mówiący o zmartwychwstaniu to jednak tłumaczą go zupełnie inaczej, niżeli uczy Pismo Św. Niektórzy dotąd jeszcze głoszą, że będzie na ostatecznym sądzie powstanie ciał, które mają się połączyć każde ze swoim duchem — nauki tej nigdzie w Piśmie Św. nie spotykamy, a jedynie przedstawiają swoją teorię o nieśmiertelności duszy, o której mówią, że przy śmierci przenosi się na wieczny spoczynek. Pismo Święte wyraźnie uczy, iż śmierć, znaczy umrzeć i że będzie powstanie umarłych, zmartwychwstanie duszy, istoty "Ego", "ja". Nasz Zbawiciel umarł, by odkupić rodzaj ludzki, który umarł w Adamie: Jezus został **wzbudzony z umarłych** dnia trzeciego mocą Ojcowską. Jeżeli przy śmierci dusza pozbyła się i uwolniła od ciała dlaczego i poco dusza ma się wrócić kiedyś do swego ciała? I co za ponizenie przez wieczność całą byłaby dla ducha, który się już uwolnił od poprzedniego ciała i przez lata lub setki lat obywatel się bez niego.

Dzisiejsze kościoły są na wskroś przejęte zasadami nauk pogańskich, jak filozofją grecką, Panteizmem, Budyzmem, Racjonalizmem, Spirytizmem it.p. Nauka o nieśmiertelności duszy, Trójca, męki po śmierci, wcielenie duszy po śmierci, łączność żywych z umarłymi. Wszystkie te nauki zostały zapożyczone z poganizmu i są czysto pogańskimi. Nic też dziwnego, że nominalne systemy dziś istniejące zostały nazwane Babilonem, zamięszaniem! Teraz w czasie żniwa wieku Ewangelji Bóg woła na Swoją lud, by z niego wyszedł, odłączył się, a dzieło odłączania nie długo zostanie dokończone. Według wyrażenia zanotowanego w Objawieniu Chrystus Pan te systemy wyrzucił z ust Swoich — Obj. 3:14-20; 17:1-5; 18:1-24; 9:1-8.

Kiedyś dziwił się dlaczego Pan Bóg dozwolił na taki stan rzeczy, lecz wobec światła które teraz świeci możemy jasno widzieć przyczynę. Bóg przewidział, że my to ujrzemy to jest, gdyby ludzie, którzy nigdy nie znali natury i skutku grzechu, którzy nigdy nie widzieli zniszczenia jakie te nauki sprowadziły, nigdyby nie ocenili Prawdy, tak jak ci, którzy znajdowali się pod ich wpływem i byli nimi związani.

Co za ulgę uczuliśmy w naszych umysłach i sercach, gdyśmy zostali przeniesieni z wielkiej ciemności do chwalebego światła Boskiej Prawdy, która jest w Jezusie! Co za dziwne uczucie w nas to wywołało. Rodzaj ludzki gdy się przebudzi ze snu śmierci, będzie się strzegł, bo stan w którym się znajdował będzie mógł go spotkać na dobre po tem życiu. Wielu z podziwem patrzeć będzie i zapytywać, gdzie są męki o których nas uczono, gdzie ten ogień piekielny którym nas straszono? gdzie jest sam Djabeł. Wtedy gdy im będzie pokazaną ta wielka miłość, która przygotowała dla całego rodzaju wybawienie od śmierci, gdy im będzie powiedziane, że teraz znajdują się pod panowaniem Chrystusa, który czyni tylko to, co jest dobrego dla wszystkich ludzi, gdy oni zrozumieją niezrównaną miłość Bożą, o co za radość stanie się dla biednego świata pogrążonego w ciemności, grzechu i śmierci.

Zapewne, że wszyscy szczerego serca, wszyscy, którzy pragną czynić co sprawiedliwego, gdy się warunki zmienią na lepsze będą mogli ocenić charakter swojego Stwórcy lepiej, niż kiedykolwiek przedtem.

Możemy przeto zauważyć, że Bóg pozwalając na zło przez sześć tysięcy lat miał w tem swój cel aby osiągnął naukę nie tylko Kościół, ale świat i wszystkie Jego inteligentne stworzenia, nawet i te, które mają być stworzone. Spodziewamy się i jesteśmy pewni, że gdy Bóg tę rzecz uczyni jasną i wyraźną, wszyscy ujrzą, że Jego drogi są sprawiedliwe. Wyczekujemy na Niego, aby w czasie właściwym okazał się w pełni Jego charakteru, a czas ten jest blisko.

W. T. 1916.

Główne Źródło Prześladowania

“W niebezpieczeństwach między fałszywymi braćmi”. — 2 Kor. 11:26.

ŚWIĘTY Paweł był zdumiewający pod wielu względami, ale głównie ze swego poświęcenia z miłości dla Mistrza i Jego sprawy. Jego wytrwałość w wierze spowodowała też na niego wiele przykrych doświadczeń. W rozdziale, którego tekst wzięliśmy, wylicza on niektóre z nich. Służył on sprawie Chrystusowej do tego stopnia, iż niektórzy uważali go za nierozsądnego, uważali go za głupca. Ta służba przyniosła mu niemało chłosty, biczowania, jako burzycielowi spokoju, nie jakoby on zakłócał spokój, ale że ci co się sprzeciwiali jego naukom wzniecali zamęt, hałas i zwalali na niego odpowiedzialność w tym celu, ażeby go zdyskredytować, przeszkadzać w jego służbie a dochodzić swych własnych interesów. To czasami wprowadzało go do więzienia a nawet stawiało go na progu śmierci.

Mimo to Apostoł rozkoszował się we wszystkich takich przywilejach. Oznajmił on, iż pięciokrotnie był biczowany; raz był kamionowany a trzy razy był rozbitkiem na morzu. Ale żadna z tych rzeczy nie odciągnęła go od wytrwałości w wierze względem swego mistrza, którego służył on sam prześladował zanim się jego oczy otwały. Późem wymienia różne niebezpieczeństwa jakie przechodził na wodzie, ze strony zbójców, ze strony Żydów, ze strony pogan — w mieście, na puszczy, na morzu. Kończy zaś listę niebezpieczeństw słowami naszego tekstu: “w niebezpieczeństwach między fałszywymi braćmi”.

Wobec tego może nasunąć się pytanie; czy te cierpienia — biczowanie, niebezpieczeństwa it.p. były zasłużonemi? Gdyby takie pytanie powstało, odpowiedź na nie byłaby ta, wcale **nie były** zasłużonemi. Bo Św. Paweł był szlachetnym charakterem (człowiekiem) i roznosił posłannictwo Bożej łaski w Chrystusie — “dobre nowiny wielkiej radości, jaka ma być wszystkiemu ludowi”. Następnem pytaniem u niektórych byłoby może: jeżeli jego utrapienia nie były karą, to czemu one były?

Możemy odpowiedzieć na to, że były one temsamem czem były u Mistrza — dowodami jego wierności względem Boga i dowodami ciemności świata, który ich nakłaniał do sprzeciwiania się Pawłowi. Oświadczenie: “Ktokolwiek chce żyć pobożnie w Jezusie Chrystusie, prześladowany będzie”, było w pełni uprzykładnione w jego własnych i w Mistrza przejściach. Ilość cierpienia jako nagrody za czynienie dobrze była miarą wierności i gorliwości, jako też miarą nienawiści i złoczynstwa wzbudzonego przez wroga (Szatana). Odpowiedź na pytanie dlaczego Jezus cierpiał jest również odpowiedzią na wszelkie podobne pytania odnośnie do Św. Pawła i wszystkich innych naśladowców — wyznawców.

CIEMNOŚĆ NIENAWIDZI ŚWIATŁOŚCI

Mistrz oświadczył, iż obstawał On przy zasadach światłości, sprawiedliwości i Prawdy; podczas gdy Szatan stoi zdecydowanie za ciemnością, przesądem, i ślepotą. I tak też jest z naśladowcami Jezusa. Muszą oni wszyscy być dziećmi światłości, muszą kroczyć w światłości, muszą być bezwzględni w swem stanowisku wobec grzechu i **wszystkiego** co jest błędnem. Dlatego świat będzie ich nienawidził i będzie najgorsze rzeczy wygadawał przeciwko nim fałszywie. Zaprawdę, ludzie będą sądzili, iż spełnią służbę Bożą, gdy zabijają sprawiedliwych, czy to dosłownie jak to w wypadku Jezusa i Św. Pawła, czy też przez “wypuszczanie słów jadowitych”, co jest popularniejszą metodą w obecnych czasach. — Psalm 64:3.

Ale powie ktoś: “Ach, czasy się zmieniły! Dzisiaj nasi biskupi, papieże i kaznodzieje są wszyscy szanowani. Nikt nie myśli o prześladowaniu ich. Raczej wszyscy ludzie dobrze o nich mówią. A jeśli się o kimś dzisiaj mówi niedobrze, to musi on być w jakiś sposób niegodziwym człowiekiem”. Czyż to nie dziwne, że powinniśmy zapomnieć a mówić około tej linji!! Czyż za dni Jezusa nie było doktorów teologii? Czyż wtedy nie było kapłanów, arcykapłanów i Lewitów? I czy nie było tam Faryzeuszów, którzy odprawiali długie modły w świątyni? I czy nie byli oni wysoko cenieni i szanowani? Czy nie wystawiali się na przednie miejsca w swych przepisowych szatach? Czy ktokolwiek nawet pomyślał o zniesławianiu ich? Napewno, że nie!

A był tam Mistrz i Jego uczniowie, lecz ci nie byli zśród popularnego duchowieństwa. Podług ich własnych wyrażeń, byli oni nazwani “śmiećmi i wyrzutkami społeczeństwa”; i jak Mistrz powiadał, ktokolwiek ich prześladował sądził, że przysłuży Bogu czyni. Jakże pochopni jesteśmy wszyscy do przypuszczania, jakoby nasze własne czasy były odmiennemi od innych okresów? Tak też było za dni Jezusa. Jak powiedział On niektórym z nich: “Budujecie groby proroków, a ojcowie wasi pozabijali je, zaiste świadczycie, iż się kochacie w uczynkach ojców waszych”. Tak i dzisiaj wielu wychwala Pana i Apostołów i potępia ich prześladowców, podczas gdy sami podobnie prześladowają. — Łukasz 11:47,48.

Szczytem niebezpieczeństw Św. Pawła i najsroźszem z nich wszystkich było prześladowanie ze strony fałszywych braci. Jakże dziwnem się to wydaje! Ktośby myślał, iż bez względu na to jakby go prześladowali poganie czy Żydzi, to przynajmniej wszyscy uznający się za naśladowców Jezusa dziękowaliby Bogu za jego przykład i usługi i poważaliby go. Ale tak nie jest i kiedy spojrzymy ku Mi-

strzowi w przeszłości, to widzimy, że to samo jest prawdą obecnie. I tak On oświadczył: "Nieprzyjaciółmi będą człowiekowi domownicy jego".

Mistrz był Żydem. Żydzi byli jego braćmi według ciała i oni to nienawidzili Go bez powodu — oni to przesładowali Go — oni to powiedzieli: "Djabelstwo ma i szaleje" i "porwali tedy kamienie Żydowie, aby go ukamionowali" — oni to Go wkońcu ukrzyżowali. "Do swej własności przyszedł, ale Go własni Jego nie przyjęli", z wyjątkiem paru świętobliwych, wybranych. — Jan 10:20,31; 1:11.

Święty Paweł również cierpiał prześladowanie od Żydów, którzy ustawicznie czyhali na jego życie. Żył on po ustanowieniu Kościoła. Miał on również chrześcijańskich braci, spółdzonych z Ducha Świętego i współczłonków Ciała Chrystusowego. Jezus nie miał takich wcale. "Nikt z ludu nie był z Nim". — Izaj. 63:3.

Duch Święty nie był zesłany aż w Zielone Świątki; stąd Jezus nie mógł mieć **chrześcijańskiego** prześladowania. Najpodobniejszą do takiego prześladowania była sprawa z Judaszem. Ale jeżeli Św. Paweł cieszył się chrześcijańskim braterstwem w swoich dociekaniach, mozolach i trudach, zaznał on również goryczy opozycji i prześladowania ze strony fałszywych braci — i to było szczytem jego niebezpieczeństw. Możemy być pewni, iż takie przejścia nie były trudniejszymi dla niego do zniesienia aniżeli inne z tej przyczyny, iż były bliższymi. Pochodziły one od braci, najściślejzego możliwie pokrewieństwa — od współczłonków Ciała Chrystusowego.

POBOŻNI CIERPIĄ PRZEŚLADOWANIE

Kiedy dokonamy przeglądu tego Wieku Ewangelji, od dni Św. Pawła do dni dzisiejszych, to się przekonamy, iż wszyscy wyznawcy Jezusa mieli przejścia, takie jakie On dla nich przepowiedział — prześladowania. Stwierdzimy, że te prześladowania przychodziły ze wszystkich stron, ale żadne podług wszelkiego prawdopodobieństwa nie były sroższymi, okrutniejszymi, niebezpieczniejszymi od tych, jakie pochodziły od braci chrześcijańskich. Nie potrzeba prawie sięgać do historii dla wykazania tego faktu.

Dysputy pomiędzy chrześcijanami były nadzwyczaj zacięte. Tysiące straciły swoje życie z rąk innych. Słowo heretyk stało się wstrętniejszym, aniżeli jakiegokolwiek inne w słowniku.

Ani katolik ani też protestant nie może zaprzeczyć strasznym opowieściom z kart historii. Wszyscy prawdziwi ludzie wstydzą się tego rekordu. Wszyscy gotowi są powiedzieć: "My byśmy tego nie byli czynili". Pomniki stoją w różnych częściach świata, oznaczając miejsca, gdzie rozterka sekciarska ujawniła się w okrutnych barbarzyńskich czynach. Nasi katolicycy przyjaciele rumienią się na przytoczenie historii Hugonotów. Nasi przyjaciele z kościoła anglikańskiego rumienią się na historję Purytanów i innych nie Anglikanów. Nasi presbyterjańscy przyjaciele znów swoją koleją rumienią się za okrutne akty niesprawiedliwości it.p. wykonywane w imię kalwinizmu.

Możemy też powiedzieć, iż każde wyznanie po kolei stało się przedmiotem prześladowań ze strony tego czy owego. Baptyści byli publicznie biczowani — nieraz wypędzani ze swych domów na wygnanie. Tak samo byli purytanie, którzy później sami stali się prześladowcami.

Metodyści również ucierpieli z racji sekciarskiej złościwości i zazdrości, nieuświadomienia i przesądu. Zaprawdę, czy znajdzie się ktoś, ktoby mógł powiedzieć, iż chrześcijaństwo nie ma **dobrego powodu** do wstyżenia się własnego swego rekordu, bez względu na to jakim może być jego stanowisko?

Dzięki Bogu za postęp poczyniony na punkcie ludzkiego współczucia! Nie może już bliżej lud cywilizowany pozwolić sobie na rozkosz publicznego tracenja, torturowania, palenia na stosie, jak w dawniejszych czasach. Bez względu na to, jaka jeszcze konkurencja mogła pozostać pomiędzy braćmi chrześcijańskimi, niema już niebezpieczeństwa jawnego prześladowania; bo sentyment powszechny postąpił do tego punktu, że fizyczne tortury nie byłyby tolerowanymi przez masy.

Dożyliśmy do czasów, kiedy kalwiniści stawiają pomnik Serwetusowi, wyrażając przez to swoją naganę dla błędu ich wielkiego przywódcy (Kalwina), popełnionego przez spowodowanie spalenia chrześcijańskiego brata. Doszliśmy do punktu, gdzie "niebezpieczeństwa wśród fałszywych braci" są odmiennego rodzaju. Teraz, jeżeli się wyłaniają jakie zazdrości czy rywalizacje, już to na miejscu, już to na terytorjach misyjnych, to uznane są za niewłaściwe i są tłumione, zwłaszcza gdy idzie o braci przynależnych do popularnych i wpływowych instytucyj chrześcijańskich.

Lecz czy nie jest faktem dzisiaj, iż Prawda jest niepopularną? Czyż to nie było zawsze faktem? Czyż nie jest to prawdą, iż w miarę tego jak się wyznanie stawało popularnem wyzwalalo się ono od prześladowań? Ale biada tym, którzy są niepopularni, jako był Jezus i Apostołowie! Jeżeli w rzeczywistości unikną krzyża, gilotyny, pała czy stosu, są oni poddawani innego rodzaju torturom. Coś przecie można wygrzebać przeciw ich osobistości. Prześladować można przez słowa i wejrzenia, przez wzruszenie ramionami. Więcej szkody można wyrządzić w ten sposób, aniżeli przez zewnętrzny jakiegokolwiek atak.

Obmawianie, podejrzwanie, oczernianie, dwuznaczne podszeptywanie, i t.p. I wszystko to, jako tortury — może być dzisiaj stosowane do wyznawców Jezusa. A wszyscy ci, którzy w ten sposób postępują, są współnikami złooczyńców, chociaż nawet nie pozwalają sobie na **fizyczne** tortury. Kto może kwestjonować powiedzenie, iż czasami **umysłowe** tortury nie są równie srogie? W naszych dniach są inne i więcej wyrafinowane sposoby prześladowania — torturowania, jakimi się fałszywi bracia mogą posługiwać, aniżeli więzienie, krzyżowanie — czy wreszcie palenie na stosie.

I cóż możemy powiedzieć o tych fałszywych braciach, którzy czynią takie rzeczy? I jak mamy się upewnić, że my nie staniemy się jako i oni? Niewątpliwie Mistrz jest jeszcze takiego samego usposobienia, jak to wyraził Św. Jan, że był wtenczas kiedy mówił: "Každy co nienawidzi brata swego, mężobójcą jest, a wiecie, iż żaden mężobójca nie ma żywota wiecznego w sobie zostającego". (1 List Jana 3:15). Mężobójcy mogą rzeczywiście otrzymać srogie chłosty i ewentualnie poprawić się za Królestwa Maszszowego; ale żaden o morderczem usposobieniu swojego serca, starający się czynić zło bratu, nie mógłby przypuszczalnie być odpowiedniego charakteru, żeby miał być współdziedzicem ze swoim Mistrzem w Królestwie. — 1 Kor. 6:9-11.

“NAJMNIEJSZY MIĘDZY WSZYSTKIMI”

Jak po wszystkie czasy, tak i teraz, duch prześladowania uderza naturalnie najsilniej w pewne przewodniczące osobistości; chociaż, jak słowa Jezusa wskazują, wszyscy miłośnicy sprawiedliwości mają mniejszy lub większy udział w takich przejściach przeciwnościowych. Św. Paweł wzmiankuje o tem, mówiąc: “Wspomnijcie na dni pierwsze, w których będąc oświeceni, znosiliście wielki bój utrapienia; lubo to gdyście byli na podziw wystawieni lub też gdyście się stali uczestnikami z tymi, z którymi się tak obchodzono”. (List do Żyd. 10:32,33). Jezus poddaje nam tę samą myśl w swoim oświadczeniu, że ktoby zgorzszył jednego z tych małych, Jego uczniów, pożyteczniejby mu było, aby zawieszony był kamień młyński na szyi jego, a utopiony był w głębokości morskiej. — Mat. 18:6.

To naturalnie, jest nadzwyczaj wysoce figuralny język, a niemniej musi mieć specjalne znaczenie. Musi oznaczać, iż Pan ma specjalne staranie o wszystkich z Jego poświęconych świętych; i że bez względu na to, jakby nie byli biednymi, słabymi, ciemnymi, nad najmniejszym z Jego wyznawców rozciągnięty jest nadzór i krzywda wyrażona najmniejszemu podlega karze. Naturalnie, dla tego, któryby się utopił w morzu, byłoby jeszcze przebudzenie ze zmarłych i tak są jeszcze sposobności pomocy i uzdrowienia dla tych, którzyby gnębili Pana “maluczkich”. Niemniej jednak, dana jest do zrozumienia ostra kara. Nie byłoby to coś takiego, jak sobie ongiś wyobrażaliśmy — nie wieczna męka — ale jakaś zapłata za każdy zły czyn. — 2 List Piotra 2:9.

Na tem stanowisku stojąc możemy łatwo wywnioskować, iż znaczne zadośćuczynienie Sprawiedliwości jest potrzebne; bo rzeczywiście znaczna liczba Pańskich “maluczkich” cierpiała prześladowanie. I jak już widzieliśmy, nie wszystko to prześladowanie pochodzi ze strony świata. Wiele go pochodzi ze strony zdeklarowanego Kościoła Chrystusowego — “fałszywych braci”. — Izaj. 66:5; Mat. 7:21-23.

Mówiąc o niektórych z takich właśnie, Jezus swego czasu oznajmił, że będą oni mieli wielki zawód gdy przyjdzie czas nagradzania. Powiada On: “Wielu powie do Mnie w onym Dniu: Panie, Panie, iżasmy w imieniu Twojem nie prorokowali, i w imieniu Twojem wielu cudów nie czynili? A tedy im wyznam: Zem was nigdy nie znał i nie znam”. Nie będą oni godnymi uznania ich przez Pana w pośród Jego Wybranego Kościoła, klasy Jego Oblubienicy. Radzi będziemy, jeżeli oni znaleźieni będą godnymi jakiegoś błogosławieństwa w Jego Królestwie. Ale wielkim będzie ich zawód. Bo zaniedbali oni większy punkt Ewangelji — **Miłość**.

MIŁOŚĆ KU BRACIOM

Wolą jest Pańską odnośnie do Wszystkich Jego wyznawców, ażeby się wzajemni miłowali jako On ich miłował. Św. Jan wyraził tę myśl, mówiąc, iż Jezus tak miłował Kościół, że życie Swoje złożył za Kościół, by także i jego wyznawcy składali swoje życie za braci. (1 List Jana 3:16). Jeżeli to jest **miarą miłości** jaką posłał Pan Swojemu ludowi, jakież niektórzy będą wkrótce zawiedzionymi na punkcie Jego woli, jeżeli zignorowali to wymaganie. Jeżeli, miasto miłować braci i składać swoje życie za nich,

wygadują oni najrozmaitsze złe rzeczy na nich, it.p., cóż wtenczas? Wtenczas są oni fałszywymi braćmi. Natenczas są oni niebezpieczeństwem dla prawdziwych braci.

Ach, jakże dobitnie powinni sobie prawdziwi wyznawcy Jezusa uprzytomnić tę wielką lekcję — że miłość nie czyni źle bliźniemu, że miłość jest współczującą, długo cierpliwą i jest łaskawa, nie jest chełpliwą, nie nadyma się, nie zabiega o własne tylko interesy i powodzenie, ale zabiega o interesy i pomyślność innych!

Najwyższą próbą naszej wierności względem Boga jest nasza miłość ku Niemu. A ta miłość ujawnia się w naszym pragnieniu czynienia rzeczy Jemu miłych. Niewiele jest rzeczy, którebyśmy mogli uczynić dla Wszzechmocnego. Jest On tak wielkim a myśmy tak mali! Lecz jeżeli mamy Jego ducha miłości, natenczas powinniśmy miłować tych, którzy Jego miłują. A nasze postępowanie względem nich będzie wykazywało rzeczywiste usposobienie naszych serc. Tak się zapatrując, codzien zdobywamy sobie nagrodę w obliczności Pańskiej, codzien okazujemy Mu w jakim stopniu jesteśmy godni czy niegodni Jego wielkiej nagrody.

Ci wzmiankowani w naszym tekście jako fałszywi bracia byli niebezpiecznymi dla prawdziwych braci, ale nie weszli oni na takie stanowisko odrazu. Był to wzrost, rozwój. Błędne usposobienie stopniowo zastąpiło dobre. Dobrem to jest, iż chrześcijanie zauważają tę zdradziecką narośl, która niszczy korzeń bratniej miłości — zmiernając do zatrucia ducha i zrodzenia złego owocu wzmiankowanego. Jak się wydaje, w niektórych wypadkach, duch pychy, duch sekciarstwa, duch ambicji, poprzedzają następstwa błędnego biegu, który jeżeli mu się dozwoli na dotarcie do serca, rozwinie się w zły owoc, taki o jakim rozprawiamy. Wytworzą one fałszywych braci, prześladowających braci, ślepych na prawdziwego ducha ich Mistrza, popędliwych, napuszonych. — Juda 11; 1 Mojż. 4:6,7.

Miejmyż się tedy najmilsi coraz bardziej i bardziej na baczności przeciw zakusom wroga przeciwko nam jako Nowym Stworzeniom! Stajmy się coraz bardziej zapobiegliwymi o Ducha naszego Mistrza i wysławiajmy Tego, który nas wywołał z ciemności do Swojej precudnej światłości! W żaden inny sposób nie możemy Go lepiej wysławić jak przez uprzykładnienie w naszym codziennem postępowaniu lekcji, jakichśmy się od Niego nauczyli!

KAZ.

CZY TY WIESZ?

Nader Interesujące Rzeczy Dla Ludzi Myślących

Czy wiesz, że według nauki Pisma Św. obecna depresja społeczna, czyli wielki ucisk, spowoduje ostatecznie anarchję, a ta zburzy egzystujący obecnie porządek i utoruje drogę Królestwu Chrystusowemu?

* * *

Czy ty wiesz, że ludzie tak biedni jak i bogaci nie są zadowoleni z obecnego stanu i mimo wszelkich wysiłków, nie są w stanie stworzyć nic lepszego?

* * *

Czy wiesz, że najpierwsze szkoły bezpłatne poczęto zakładać od roku 1784-go i od tego czasu umiejętność pczęła się wielce rozmnażać?

Do Osiągnięcia Zdrowego Rozumu Pomaga Prosty Pokarm

DAN. 1:1-21.

ZYDOWSCY NIEWOLNICY. — DWÓR BABILOŃSKI. — KRÓLEWSKIE ŁAKOCIE. — DAWID I JEGO TOWARZYSZE. — WIERNOŚĆ SWYM ZASADOM I OSIĄGNIĘTE Z TEGO KORZYŚCI. — ZASADY SĄ WIECZNIE TRWAŁEMI.
— PANOWANIE NAD SOBĄ SPROWADZA BŁOGOSŁAWIENSTWA.

“Czujcież, stójcie w wierze, bądźcie mężni, bądźcie mocni”. — 1 Kor. 16:13.

JAK wielce powinniśmy się cieszyć i radować, że idea o wstrzemięźliwości robi wielkie postępy po całym świecie. Nie będziemy się sprzeczać z tymi, którzy posiadają tyle wyrozumienia, iż mogą używać trunków dla dobra swojego zdrowia. Tak może być, lecz każdy przyzna, że tak umiarkowanych ludzi bardzo mało jest na świecie. Większość ludzi nie ma dosyć mocy, aby umieć zapanować nad sobą, by umieli być wstrzemięźliwymi. Dla większości byłoby lepiej by nigdy nie używali trunków upajających jako napoju, chyba, że w razie niezbędnej potrzeby — jako lekarstwo.

Gdy zastanawiamy się nad utrapieniami, które ludzie w swym życiu przechodzą, jak bóle głowy, i serca, bezpośrednio pochodzące z przyczyny używania alcholicznych napojów, nie mówiąc już o awanturach i popełnianych zbrodniach. Wydaje się jednak dziwnem dlaczego ludzie mądrzy i roztropni pod wieloma względami, nie są chętnymi poświęcić swoją wolność dla dobra swych bliźnich wogóle. Poczucie wstrzemięźliwości — a nawet zupełnej abstynencji, wszędzie się wzmaga. Ludność w Stanach Zjednoczonych zdaje się być na czele. Jednak nie możemy ludzię się myśla, że świat odwraca się dobrowolnie od alkoholu. Bez wątpienia nie możemy spodziewać się trwałego i widocznego skutku, dopóki nie zostanie zaprowadzone Królestwo Chrystusowe, które ujmie zupełną władzę nad sprawami świata. Możemy być pewni, że w owym czasie nikt nie będzie szkodzić ani czynić krzywdy w Królestwie Bożem. — Izaj. 11:9.

Sprawozdanie, że w armji francuskiej i angielskiej zaprzestano używania trunków rozpalających i że chęć do wstrzemięźliwości wzrasta, obalają straszne wiadomości — które donoszą, że okazała się potrzeba w wojsku pobudzić ducha żołnierzy alkoholem przed pójściem do ataku dla zdobycia okopów nieprzyjacielskich (transzy) w których połowa, a czasem wszyscy atakujący bywają ranieni lub zabici. W razach postępowania do ataku, człowiek uczuciowy widząc, iż idzie na pewną śmierć, dostaje natężenia nerwów, ogarnia go bojaźń, a dla zagłuszenia bojaźni, dają mu wódki — upajają go.

Jak okropną rzeczą jest wojna! Jak wstrząsającym jest to, by ludzie potrzebowali przed otrzymaniem rozkazu pójścia na śmierć, być na pół otruci! (pijani). Jak niedorzecznym jest twierdzenie, że królestwa prowadzące ze sobą wojnę, są chrześcijaństwem — królestwem Chrystusa. Czy nie możemy cieszyć się z wiadomości, że Królestwo Syna Bożego, które wkrótce się rozpocznie bardzo różni się od królestw tego świata? Pismo Święte oświadcza, że właściwe ustanowienie Królestwa Bożego rozpocznie się czasem wielkiego ucisku, który widzimy, iż się rozpoczął a jak Pismo Święte zapewnia, zakończy się anarchją i zupełnym obaleniem istniejącego obecnie układu społecznego! Dzięki Bogu, że nowy porządek rzeczy wkrótce się rozpocznie,

który w języku biblijnym nazwany jest “nową ziemią i nowym niebem”, w którym sprawiedliwość będzie panowała i usmierzy wojny aż do kończyn ziemi. — Psalm 46; 2 List Piotra 3:13.

PROSTE POKARMY NIE SĄ ŁAKOCIAMI

Jeżeli ktoś mniema, że trzy tysiące lat temu ludzie niedalekimi byli od małą, niech weźmie naukę z obecnego badania. Przedstawioną tu jest nietylko **mądrość**, owych młodzieńców z ziemi Izraelskiej wziętych do niewoli Babilońskiej, lecz pokazuje także roztropność króla babilońskiego. Król Nabuchodonozor wybierając młodzieńców z pomiędzy niewolników którychby specjalnie uczono w szkole Babilońskiej na ludzi uczonych i doradców królewskich — pokazał wiele mądrości i roztropności. Postępek króla Babilońskiego mało kto z dzisiejszych monarchów chciałby naśladować. Pytanie czy król angielski zgodziłby się na wybór z pomiędzy niewolników niemieckich młodych ludzi, kazałby ich kształcić w celu by w następstwie stali się jego radcami — ministrami. Albo czy jakiś cesarz uczyniłby coś podobnego, lub jaki inny monarcha w jakimkolwiek państwie pokazał tyle mądrości, ile pokazał 2,500 lat temu król Nabuchodonozor.

Oprócz tego, gdy przekonano się, o zdolnościach więźniów, dano im wszelką sposobność rozwijania swych zdolności na korzyść kraju, który ich sobie przyswoił. Daniel stał się pierwszym ministrem w Babilonji, a jego towarzysze otrzymali rangi naczelników różnych części państwa babilońskiego. To pokazuje, że niektórzy Żydzi posiadali nietylko wybitne zdolności, ale także, iż te zdolności były cenione bez uprzedzenia i zazdrości, które w takich razach szkodziłyby sprawom i dobru państwa.

Badanie dzisiejszej lekcji przedstawia czas, w którym czterech Hebrajczyków, było wybranych i oddanych do szkoły króla Nabuchodonozora. Było postanowione, iż nietylko ich nauka była na względzie lecz także ich fizyczne dobro. Mieli otrzymywać pokarmy ze stołu królewskiego, to znaczy, iż mieli otrzymywać te same potrawy, jakie były przygotowywane dla króla i jego rodziny, a które uważano, iż miały służyć do rozwoju większych zdolności i inteligencji.

Daniel i trzech jego towarzyszy w położeniu w jakim się znaleźli, okazali się roztroptni. Daniela pokora, uprzejmość i wogóle szlachetny charakter pochodziły ze znajomości prawdziwego Boga, dobrego wychowania przez pobożnych rodziców, jak również znajomość Prawa Bożego i obietnic. Odrazu zdobył sobie względy głównego dozorca. Tym sposobem była przygotowana droga, iż liczono się z prośbą czterech młodzieńców, którzy woleli raczej prosty pokarm, aniżeli wina i łakocie pochodzące ze stołu królewskiego.

Główny dozorca nad rzezańcami wahał się uwzględnić żądanie Hebrajczyków, obawiając się, iż ono podziela u-

jemnie na ich wygląd i że z tego powodu może spotkać go nieprzyjemność od króla a może nawet i kara. Daniel jednak prosił dla siebie i swych towarzyszy o dziesięć dni próby; jeżeli po tym czasie okaże się, że wyglądają gorzej od swych towarzyszy, natenczas, ich żądanie może być nie uwzględnione, a jeżeli okaże się przeciwnie, wtedy będzie im dozwolone pozostawać na prostem pożywieniu.

Żądanie ich było, by im dozwolono jadać leguminy. Ściśle mówiąc, zdaje się oznaczać, pokarmy leguminowe jak: groch, szablak, itp., lecz przypuszczamy, iż ten wyraz użyty jest w znaczeniu ogólnem, przez co ma się rozumieć jarzyny. Świat przychodzi do przekonania, że jarzyny takie jak szablak i groch zawierają w sobie części pożywne, jak i pokarmy mięsne i dlatego coraz więcej ludzie zaprzestają jadać mięso, a na jego miejsce używają jarzyn, co okazuje się wielce korzystnem. Nie mamy jednak przypuszczać, aby Pismo Święte zabraniało używania mięsnych pokarmów. Chrześcijanom jest pozostawiona wolność, aby rzadzili się swoim rozumem i doświadczyli, jakiego rodzaju pokarmy odpowiadają najlepiej do ich systemu by przez nie odżywiać swoje ciała tak, by mogli być jak najbardziej użytecznymi w służbie Pańskiej. Że pokarmy mięsne nie mają być uważane za złe, lub jedzenie mięsa grzesznem, mamy dowody w Piśmie Świętem, że tak apostołowie jak i Pan Jezus jadali mięso — baranka, ryby itp.

WIERNOŚĆ BOGU I JEGO PRAWU

Daniel i jego towarzysze, żądając uwolnienia ich od przyjmowania pokarmów pochodzących ze stołu królewskiego, mieli po temu znaczny powód. Było zwyczajem w Babiljonji, w owym czasie, że mięso przeznaczone do spożywania, ofiarowano bałwanom, jak by z tego powodu, żądano otrzymać błogosławieństwa. W rzeczywistości taki obrządek nie mógł nic oddziaływać na mięso, bo bałwan jest niczem i nie może błogosławić, ani potępić mięsa, jednak spożywając takie mięso, mógłby ktoś z ludu mniemać, że zdolności i mądrość, któremi hebrajczy młodzieńcy się odznaczali, pochodziły jakby od błogosławieństwa pogańskich bogów. Bezwątpienia ta myśl była przyczyną, iż żądali zmiany pokarmu.

Chociaż Pismo Św. nigdzie nie zakazuje używania trunków, to jednak wskazuje na szczególne błogosławieństwo dla tych, którzy się zupełnie od nich powstrzymują, jak również i na tych, którzy żyją w celibacie.

Prawdopodobnie, że Daniel i jego towarzysze byli poświęceni Bogu. Będąc w oddaleniu od rodzinnego kraju i znajdując się między poganami, zamiast religja ich słabnąć, bardziej się wzmacniała. Oni pojmowali, że teraz bardziej niż kiedykolwiek przedtem potrzebowali pomocy prawdziwego Boga, pragnąc być Jego prawdziwymi sługami.

Jak wielce Pan Bóg błogosławił tych młodzieńców, w ich postanowieniu, by żyć sprawiedliwie, życiem czystym nawet wśród pogan, jest częścią tego badania. Przy końcu dziesięciu dni próby, czterech młodych Hebrajczyków okazało się, iż wyglądali lepiej jedząc proste potrawy; podanie dalej niesie, że gdy król o nich zapytywał, znalazł ich dziesięć razy mądrzejszymi niż magicy i astrologowie w jego królestwie.

Mądrość Nabuchodonozora objawiła się w wyniesieniu tych młodzieńców, którzy zostali hojnie wynagrodzeni za swoją strzeżliwość, wierność ku Bogu i Jego prawu.

Jesteśmy mocno przekonani, że Prawo Boże działa w ten sposób, że ktokolwiek stara się żyć według swego sumienia i prowadzi życie czyste i uczciwe, otrzyma w życiu swoim nagrodę — wewnętrzne zadowolenie, bez względu czy otrzyma z tego powodu wyższe stanowisko między ludźmi, lub nie. Stan idealnego chrześcijanina nie polega na tem, że jest członkiem danego kościoła, uczęszcza na zebrania lub nabożeństwa, lecz na tem, gdy odda się zupełnie Bogu. Dla takich, "stare rzeczy przeminęły a wszystkie stały się nowemi". — 2 Kor. 5:17.

Tacy udają się do Pisma Świętego, by mogli się dowiedzieć jaką jest wola Boża względem nich, a wtedy gdy się dowiedzą, starają się na ile mogą, by żyć w harmonji z tą wolą. Poznanie woli Bożej reguluje ich życie, by wiedzieli, co jeść, co pić, gdzie chodzić, co mają czynić, co czytać, z kim przestawać, a nawet co powinni myśleć. Klasa takich ludzi stara się wszystko poddawać pod wolę Bożą. Ze wszystkich ludzi na świecie, ci mają powód do prawdziwej szczęśliwości i pokoju, mając obietnicę nie tylko doczesnego żywota, lecz przyszłej chwały, czci i nieśmiertelności w przyszłym życiu jako członkowie uwielbionego Kościoła, uczestnicy w wielkiem dziele błogosławienia ludzkości podczas tysiącletniego panowania Chrystusa.

POGLĄD PEWNEGO GUBERNATORA

"Nikt nie może zaprzeczyć, że trunkami rozpalającymi racy się wielu ludzi, zajmujący wybitne stanowisko w literaturze i ludzie wyższego stanu, by spędzić wesołe chwile w dobrem towarzystwie; także bywa, że niektórzy używają trunków umiarkowanie bez zaobserwowania natychmiastowej szkody. Lecz daję na to moje słowo, że używanie trunków jest rzeczą bardzo ryzykowną. Można mieć bardzo przyjemne chwile i miłe towarzystwo, bez używania trunków i nikt nie ma powodu myśleć ujemnie o młodzieńcu, który nie używa trunków; lecz przeciwnie, czy to w handlu, czy w rzemiośle, każdy pracodawca nie chce przyjąć do pracy człowieka oddającego się pijaństwu.

"Wszyscy doktorzy teraz potępiają używanie alkoholu jako trunku. Każdy pracodawca i zwierzchnik jest przeciw swym podwładnym, którzy się upijają. Jeżeli kto chce mieć jasne pojęcie, dobre serce, czyste sumienie, zdrowe ciało, pieniądze w kieszeni i dobre imię, niech postanowi sobie, by więcej nie używać trunków upajających i tak w tem pozostanie. Czy może być coś obrzydliwszego, jak człowiek pijany? Każdy człowiek powinien się starać być czystym i zdrowym, umysł swój utrzymywać jasnym, mieć głowę w porządku, być stałym i szanować się a wtedy okaże się, że życie człowieka coś jest warte i że warto żyć na świecie. To nie są żadne baśnie ani sentymentalne marzenia. Jeżeli nic innego nie może w tej sprawie człowieka przekonać, to doświadczenie nauczy; lecz doświadczenie tego rodzaju zwykle przychodzi za późno, by można z niego mieć użytek. Ktoś może o sobie myśleć, że potrafi nad sobą panować, lecz może się zdarzyć, że gdy przyjdzie pokusa, to panowanie nad sobą może się okazać jak domek z kart przeciw kuli armatniej, a gdy kto raz da się uwieść pokusie, to łatwo wtedy popaść w nałóg pijaństwa.

JAKĄ RUSSELL SAGE DAŁ PORADĘ

Na pewnym zebraniu w klubie uniwestyteckim jeden z członków opowiedział swym towarzyszom następującą historję:

“W pierwszych kilku latach mojego pobytu w New Yorku nie miałem powodzenia. Przyjechałem tu z górnej części stanu z postanowieniem, dać sobie radę, lecz po krótkim doświadczeniu życia, wielkomięjskiego, poczułem zniechęcenie i opuściłem się. Posady żadnej dostać nie było można, oprócz pracy biurowej a wybić się na wyższe stanowisko wobec całej armji młodych ludzi, którzy byli również zdolnymi jak i ja, zdawało się beznadziejnym. W dwudziestym piątym roku życia zarabiałem zaledwie cztery dolary tygodniowo więcej, gdy zacząłem pracę i nie miałem ani centa pieniędzy odłożonych.

“Pewnego dnia zniechęcony i przerażony myślą o moją przyszłość, odwiedziłem Russell’a Sage. Sage pochodził z moich stron i znał dobrze mojego ojca. Moje opowiadanie wysłuchał z zainteresowaniem poczem zapytał czy ja piję.

“Tak — odpowiadam; lecz bardzo umiarkowanie.

“To dobrze — odpowiada Mr. Sage, lecz radzę zaprzestać zupełnie a po roku proszę przyjść do mnie znowu.

“Przestałem picia trunków na rok, a przy końcu tego czasu ponownie odwiedziłem miljonera. Pamiętał wszystko

o czem rozmawialiśmy poprzednio, a po krótkiej pogawędce zapytał mnie czy grywam w karty, to jest, czy bawię się w szulerkę?

“Tak, niekiedy się tem zajmuję.

“Radzę zaprzestać na rok, a potem proszę mnie znowu odwiedzić.

“Zaprzestałem także szulerki, lecz gdy rok minął poraz trzeci, przyszedłem do biura pana Sage. Po trzeciej rozmowie jaką mieliśmy, zapytał mnie czy palę?

“Tak, palę — odpowiedziałem.

“Radzę zarzucić palenie na rok czasu a potem proszę mnie odwiedzić znowu.

“Mówca zaczął się śmiać. Jeden ze słuchaczy zapytał niecierpliwie: “Co się stało po tem, gdyś poszedł jeszcze raz?”

“Już więcej nie poszedłem, brzmiała odpowiedź i mówca z humorem mrugnął oczami: “Dlatego więcej nie poszedłem, bo pan Sage powiedział by tylko tyle, że jeżeli przestałem pić, szulerować, palić, to powinienem zaoszczędzić dosyć pieniędzy na rozpoczęcie własnego interesu. I tak było, złożyłem sobie dość pieniędzy, by zacząć własny interes. Przebiegły, a zarazem mądry ten człowiek zupełnie niepostrzeżenie naprowadził mnie na drogę dobrobytu.”

W. T. 1915.

Na Ostatek Bracia Rozmyślajcie

“A dalej mówiąc bracia, cokolwiek jest prawdziwego, cokolwiek poczciwego, cokolwiek sprawiedliwego, cokolwiek czystego, cokolwiek przyjemnego, cokolwiek chwalebne, jeżeli która cnota, jeżeli która chwała, o tem przemyślajcie”. — Filipensów 4:8.

W DAWNYCH czasach Pismo Święte nie było tak dostępnem jak dziś, bo najpierw, iż było ono przeważnie w językach: hebrajskim, greckim i łacińskim, a do tego było bardzo kosztowne, dlatego ludzie nie umiejący tych języków i nie mający pieniędzy na kupienie kosztownych manuskryptów nie mogli takowych posiadać ani czytać Pismo Święte.

Gdy ktoś głosił jaką naukę i twierdził, że to jest nauka Pisma Św., ludzie wierzyli, bo sprawdzić było trudno i w taki sposób wiele błędów wkrađło się do nauki chrześcijańskiej, a między innymi nauka o wiecznych mękach. Z tego względu wielu chrześcijan znajdowało się pod wielkim strachem wiecznych mąk po śmierci, które miały być zadawane grzesznikom. Aby utrzymać się przy swoich błędnych twierdzeniach przekręcano teksty Pisma Świętego. Lecz czasy się zmieniły. Biblia stała się dostępną nawet dla prostaczków i najuboższych, ludzie czytając zastanawiają się, porównują i dochodzą do przekonania, że Biblia, gdy właściwie tłumaczona, o tych rzeczach nie uczy, wskutek tego wyłamują się z pod jarzma niewoli, ciemnoty i zabobonów średniowiecza, przedstawiające czarnych lub rozpalonych do czerwoności djabłów, jako oprawców zadających nieszczęsnym duszom straszne cierpienia i męki, używającym do tychże ognia, siarki, smoły, widłów, kleszczy lub obrzydłych gadów, węży, żab itp. straszdeł. Tego rodzaju przedstawienia są wytworem fantazji poetów i malarzy, którzy starali się przedstawić sceny

straszniejsze od tortur zadawanych przez św. Inkwizycję za ich czasów.

Pismo Św. bynajmniej nie uczy, by Szatan i jego pomocnicy złe duchy zadawały ludziom umarłym cierpienia i męki, ale ono wyraźnie uczy, że umarli “śpią” i nic o sobie nie wiedzą, aż do czasu przebudzenia w zaraniu Królestwa Chrystusowego. Ono także uczy, że Szatan i jego słudzy — złe duchy — nie znajdują się gdzieś głęboko w ziemi rozniecający ogień, lecz są bardzo blisko nas, te same duchy, o których Pismo Św. mówi, że “mają władzę na powietrzu”. Dalej ono mówi, że te duchy starają się sprzeciwić Boskim rozporządzeniom, starają się uwikłać i tumanić ludzi przez ukazywanie się umarłych, a do komunikowania się używają medjów, a w dawnych czasach czarownic, czarodziejów, lub czarnoksiężników.

SZATAN NIE JEST DALEKO

Apostoł Piotr nie wierzył, aby Szatan był hen daleko w piekle, głęboko w ziemi doglądał demonów, by sprawowali swoje czynności zadawania tortur nieszczęsnym grzesznikom — lecz pokazuje go jako lwa ryczącego, który krąży między ludźmi patrząc kogoby pożarł — uwiódł, popchnął do grzechu. Zaś apostoł Paweł ostrzega, dowodząc, że Szatan i jego słudzy są bardzo mocni i podstępni, tak, że niekiedy przemieniają się w aniołów światłości — przewodników i nauczycieli moralności i postępowej prawdy. Cały świat został przez niego zwiedziony i oszukany, lecz Słowo Boże nas zapewnia, że władza Szatana zostanie u-

króconą, będzie "związany na tysiąc lat", t. j. ubezwładniony, by nie mógł więcej zwodzić ludzi, a natomiast Królestwo Chrystusa zostanie ustanowione.—1 Kor. 15:25.

Pismo święte zaznacza, że złe duchy będą bardzo czynne przy końcu wieku Ewangelji i wiele przyczynią się do czasu ucisku, który poprzedzi Królestwo Chrystusowe. Zatem jest czas, by się mieć na baczności, bo złe duchy starają się usidlić ludzi przez różne zjawiska, a następnie doprowadzają ich do brutalstwa, upodlenia i obłądzenia. Właściwe niebezpieczeństwo, które złe duchy mogą sprowadzić na ludzi jest w tem życiu, a nie w przyszłym.

Duchy złe będą zwodziły i dręczyły ludzkość tak długo i do tego stopnia, dopokąd im to będzie dozwolone, to jest do czasu ustanowienia Królestwa Chrystusowego, gdy wzejdzie Słońce Sprawiedliwości, które sprowadzi na ziemię długo wyczekiwane błogosławieństwa to jest naprawienie wszystkich rzeczy. — Mal. 4:2; Dz. Ap. 3:19-21.

"Płacz i zgrzytanie zębów" nie znaczy, by ludzie mieli się przenieść na inny świat do piekła i tam cierpieć męki wieczne, zadawane przez niemiłosiernych djabłów, ale znaczy ciężkie doświadczenia, smutek i żal w życiu doczesnym.

ZAWÓD ŻYDÓW

W naszym tekście Pan Jezus opisuje zawód, którego doznają Żydzi, gdy się dowiedzą, że Jezus, którego odrzucili, był ich Mesjaszem. Gdy dowiedzą się, że odrzucili najwyższą chwałę, jaka była ofiarowana dzieciom Abrahama. Dowiedzą się, że obietnica dana Abrahamowi odnosiła się do dwóch stanów, to jest do nasienia duchownego i ziemskiego, że patrjarchowie, jak Abraham, Izaak, Jakób i święci prorocy, którzy żyli do przyjścia Chrystusa otrzymają nagrodę ziemską w królestwie Mesjasza; inni zaś, po Jego przyjściu mogli dojść do wyższej jeszcze chwały, do klasy duchownych w Królestwie, a ponieważ Żydzi, jako naród, odrzucili Jezusa i nieprzyjęli Go za swego Króla, dlatego On ich odrzucił. Dowiedzą się także, iż wielu z tych, którymi pogardzali jak celnicy, grzesznicy i poganie, iż ci sami przez przyjęcie Chrystusa stali się Jego uczniami i uczestnikami duchownego nasienia Abrahama, t. j. członkami Kościoła — Ciała Chrystusowego, którego Jezus jest Głową.

Można sobie wyobrazić wielki zawód i żal Żydów, gdy się dowiedzą, że odrzucając Jezusa utracili nietylko dział w Królestwie niebieskim, ale także i w królestwie ziemskim Mesjasza. Z pewnością będzie tam płacz i zgrzytanie zębów, a jeżeli będą żałować swego postępu i nawrócą się do Boga, będą mogli być pierwszymi, którzy otrzymają błogosławieństwa w nowym porządku rzeczy; a według tego co Paweł apostoł wspomina w liście do Rzymian (11:23-25), można się spodziewać, iż wkrótce nastąpi.

Łaska Boża wróci się do Izraela. "Dostąpią miłosierdzia, dla miłosierdzia wam okazanego", oczy umysłu ich zostaną otwarte i "ujrzą Tego, którego przebodli i będą płakać nad Nim", a według obietnicy Bóg wyleje na nich ducha łaski i modlitw.

INNY PODOBNY TEKST

W Piśmie Św. wiele znajduje się miejsc podobnych do naszego tekstu, które, gdy właściwie tłumaczone wcale nie odnoszą się do umarłych, dlatego, że o nich Pismo św. mówi, iż "śpią" i wyczekują poranku, w którym będą prze-

budzeni, a także mówi, iż "umarli o niczem nie wiedzą, bo niema żadnej pracy, ani myśli, ani umiejętności w grobie", (Szeol), do którego wszyscy idą. — Kaz. Sal. 9:5,10.

Wyrażenie "płacz i zgrzytanie zębów" znajduje się także w przypowieści o pannach mądrych i głupich, która odnosi się do końca wieku Ewangelji i Wtórego Przyjścia Chrystusa, lecz Jego przyjście nie będzie jako ofiary za grzech, lecz jako Króla Chwały. Jego uczniowie i naśladowcy są przypodobani do dziesięciu panien pięć z nich mądrych a pięć głupich.

Przypowieść ta wcale nie odnosi się do świata, lecz do wierzących uświętobliwionych. Tacy są czystymi, usprawiedliwionymi i poświęconymi. Różnica między nimi jest ta, że jedni są rozumnymi, a drudzy nierozumnymi. Święci, żyjący przy końcu tego wieku, którzy kierują się Słowem Bożem, postępują ostrożnie, wiernie, badają Pismo Święte odnośnie tych rzeczy, w które wierzą i stosują do woli Bożej swe życie, mowę i czyny — tacy liczą się rozumnymi.

"Panny" mądre dla swej czujności, wierności i poświęcenia, posiadają także znajomość dotyczącą czasu Żniwa obecnego wieku. Chrystus jako "Oblubieniec" prowadzi takich przez bramę śmierci na gody weselne, czyli do "przemiany w okamgnieniu". Dopełnia klasę "Oblubienicy", której liczba jest określoną i naznaczoną. Z końcem tego wieku drzwi do chwały i nieśmiertelności zostaną zamknięte na zawsze, bo "Małżonka" jest tylko jedną. — Obj. 21:9,10,14.

"GŁUPIE PANNY"

Dlatego tak się nazywają, iż utracą możliwość należenia do klasy "Oblubienicy Chrystusowej". Pieczołowanie świata tego i omamienie bogactw, jak i chęć trzymania przyjaźni ze światem i posiadania jednocześnie łaski u Boga, staje się przeszkodą do właściwego badania Pisma Św., wierności i naśladowania stóp Zbawiciela, a zatem stają się niegodnymi otrzymania najwyższej nagrody "Boskiej natury".

Przypowieść dalej wskazuje, jak one "Panny" otrzymają potrzebne światło, zrozumieją swoje stanowisko, będą pragnęły należeć do klasy "Oblubienicy", lecz zastaną drzwi zamknięte. — Wtedy będzie dla nich płacz i zgrzytanie zębów, smutek i żal, że dla niedbalstwa utraciły najwyższą nagrodę do której Boska miłość ich powołała.

W tym czasie, stanie się wielki ucisk po całym świecie, jaki nigdy nie był, odkąd poczęły być narody, który szczególnie jest zamierzony dla "kąkołu" — obłudników. Jest to klasa chrześcijan, która uchodzi za wiernych, za kościół, a w rzeczywistości nim nie jest. Głupie panny będą miały swój dział w tym ucisku z obłudnikami. One nie są uważane za obłudników, lecz ponieważ ta klasa nie żyła odpowiednio do swego powołania dlatego nietylko utraci nagrodę, ale otrzyma swój dział z hipokrytami. Tak zaznaczył Chrystus.

W księdze Objawienia (rozdział 7) pokazano, że gdy duchowny Izrael, którym jest Kościół 144,000 będzie zgromadzony wtedy wielkie grono, przyjdzie z wielkiego ucisku i omyje szaty swe we krwi Baranka". Stanowisko tego wielkiego grona będzie przed tronem, zaś Oblubienica Baranka, zasiądzie z Nim na Tronie.

To wielkie grono otrzyma palmy (symbol zwycięstwa) lecz nie otrzyma korony, która należy jedynie do wybra-

nych, klasy "mądrych panien". Klasa Oblubienicy będzie konani, że większość ludzi woli czynić dobrze, aniżeli źle Świątynią, — składającą się z żywych kamieni, lecz wielkie grono, klasa "głupich panien", nie będzie stanowiła kamieni Świątyni, lecz będzie służyć Bogu w Świątyni. "Głupie panny", ostatecznie otrzymają "olej i omyją szaty swe" a po przejściu czasu wielkiego ucisku zajmą wysokie stanowisko, lecz wiele niższe od klasy "Pani Mądrych".

W psalmie jest opisana chwała Kościoła, czyli "Mądrych Panien", jako Oblubienicy, pełnej zacności wewnątrz, szaty jej bramowane złotem. Niebieski Oblubieniec przedstawi ją bez zmazy swojemu Ojcu, Wielkiemu Królowi. Po tem czytamy: "Także panny za nią towarzyski jej przywiodą do Króla". Opatrzność Boża ostatecznie uczyni, że ich płacz i zgrzytanie zębów, smutek, żałości i zawody spowodują serce skruszone, wierność ku Bogu, a jako nagrodę otrzymają duchowną naturę.

PŁACZ W CIEMNOŚCIACH ZEWNĘTRZNYCH

Inny jeszcze tekst, którzy mówi o płaczu i zgrzytaniu zębami, znajduje się w przypowieści o Szacie Weselnej. Pokazuje ona, iż przy końcu Wieku Ewangelji, lub Boży otrzyma większą znajomość Słowa Bożego, przez które oceni dobroć i Miłość Bożą.

Poświęceni wierni są przedstawieni jako zgromadzeni na ucztę weselną w sali, w której panowała światłość i jest przedstawioną dla kontrastu, z otaczającą ciemnością stan świata i tych, którzy jeszcze nie doszli do znajomości światła teraźniejszej prawdy.

Przypowieść jest w celu wykazania potrzeby noszenia "szaty weselnej". Nikt nie może wejść na gody weselne z wyjątkiem tych, którzy uznają za potrzebę noszenia tej szaty. W dawnych czasach był zwyczaj, że zaproszeni na gody weselne otrzymywali szaty białe, a przez czas trwania godów wszyscy goście znajdowali się na równym stanowisku, bez względu jakie oni przedtem zajmowali. To daje nam pojęcie o usprawiedliwieniu, które wszyscy wierzący otrzymają, jako dar przez zasługi Zbawiciela. Będąc

usprawiedliwieni z wiary, nie tylko otrzymują pokój z Bogiem, lecz także dostęp na "wieczną weselną". — Ew. Mat. 22:11-14.

Przypowieść wskazuje, że przy końcu Wieku Ewangelji Kościół ma być egzaminowany. "Wszedł król, aby oglądał goście, zobaczył tam człowieka nieodzianego szatą weselną". To pokazuje, że ów człowiek miał na sobie szatę weselną, (bo inaczej nie byłby tam wpuszczony), lecz ją porzucił.

To wskazuje na klasę chrześcijan naszych czasów, którzy uwierzywszy w ofiarę Chrystusa, zostali usprawiedliwieni, otrzymali łaskę i przywileje, które ostatecznie uznali za pospolite, i jako dla nich nie potrzebne odrzucili. Dalej przypowieść pokazuje czego należy się spodziewać gdy król rozkazał takich wrzucić do ciemności zewnętrznych.

Warto zaznaczyć, że ciemność zewnętrzna jest to, co nas otacza, a nie takiego po śmierci. "Ciemność pokrywa ziemię, a zaćmienie (gruba ciemność) pogan" W światłości znajdują się jedynie oświeceni światłem Ewangelji i noszą "szaty weselne", t. j. sprawiedliwość Chrystusa. — Wrzucenie człowieka w "ciemności zewnętrzne", który nie miał na sobie szaty weselnej, znaczy, iż taki, pomimo, iż pragnie zostawać w światłości, to jednak ostatecznie będzie zmuszony pójść do ciemności, w której znajduje się świat, bo w światłości mogą tylko przemywać synowie światłości, uczestnicy chwały.

Około tego czasu, gdy wierni święci wejdą na gody weselne czas wielkiego ucisku przyjdzie na świat i na wszystkich, którzy znajdują się w ciemności "tam będzie płacz i zgrzytanie zębów", gdy ujrzą upadek wszystkich rzeczy do których przykładali swe serce. Ich płacz i zgrzytanie zębów Bóg ostatecznie zamieni na radość i wesele, ponieważ jest nadzieja dla świata! Ciemna noc się bliża, a także Przedświt Słońca Sprawiedliwości, to jest dzień, w który Chrystus ze swoją Oblubienicą sprowadzi błogosławieństwa, które wszystkie rodzaje ziemi będą błogosławione. Zatem starajmy się, byśmy nasze powołanie i wybór uczynili mocnem.

KAZ. 1912.

Błędy Sredniowieczne

"Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów, gdy ujrzycie Abrahama, Izaaka i Jakóba i wszystkie proroki w Królestwie Bożem, a samych siebie precz wyrzuconych". — Łuk. 13:28.

STOSUNKOWO bardzo mało nawet ludzi wykształconych i uczonych zdaje się ocenić wielką moc umysłu i jego potężny wpływ na wszystkie sprawy naszego życia. Mało jest takich matek, które pojmują, że jej myśli wielce oddziaływają na formowanie się ich nienarodzonych jeszcze dzieci, które nadają im usposobienie korzystne, lub szkodliwe. Mało jest także ojców, którzy to oceniają, lub starają się współdziałać z ich żonami, aby ich dzieci mogły otrzymać większe uszlachetnienie. W tym celu powinni się starać aby umysł żony będącej w stanie ciężarnym pobudzać do myśli szlachetnych, wzniosłych, pięknych, czystych, duchowych. Gdyby ludzie poznali moc umysłu matki, jak oddziałuje na dzieci ku ich dobru lub złemu, niezawodnie iż nastąpiła by radykalna

zmiana w pożyciu wielu rodzin; ponieważ jesteśmy prze- i że głównym powodem ich trudności i kamieniem obrażenia jest nieświadomość.

Chociaż to się odnosi do wszystkich ludzi wogóle, to jednak musimy pamiętać, że Pismo Św., szczególnie zwraca się do dzieci Bożych, które zawarły z Bogiem Przymierze przez Pana naszego Jezusa Chrystusa i stali się Nowem Stworzeniem z mocy Ducha Świętego. Świat będzie się uczył i rozwijał podczas Tysiąclecia, zaś w teraźniejszym czasie jedyną sposobność do rozwijania się mają ci, co otrzymali Ducha Świętego i których nadzieją jest otrzymanie doskonałej duchownej natury, przy zmartwychwstaniu Sprawiedliwych. Chociaż wielu Chrześcijan zajmuje się światem i stara się czynić dobrze wszystkim, to

jednak ich obowiązkiem jest naśladować Jezusa, który chociaż miłował cały świat, to jednak najbardziej starał się o swoich zwolenników, których mamy uważać jako braci w Chrystusie, których nadzieją jest udoskonalenie na poziomie duchownym przy Zmartwychwstaniu Sprawiedliwych. Chociaż wielu chrześcijan o ile zajmuje się światem, to jednak ich obowiązkiem jest naśladować Jezusa, który chociaż miłował cały świat, lecz przedewszystkiem zajmował się swoimi zwolennikami, Jego braćmi w Chrystusie.

MOC MYŚLI

Napomnienie apostoła może odnosić się do każdego chrześcijanina jak również być napomnieniem dla całego Kościoła, aby się wzajemnie budowali w najświętszej wierze i względem tych rzeczy, jakie są wymienione w naszym tekście.

Każdy odpowiedzialny jest za siebie, za swój umysł. Stając się chrześcijaninami poddajemy naszą wolę, pod wolę Boga a tem samem zgadzamy się, nie postępować według woli swojej, lecz postępować za kierownictwem woli Bożej. Na tych tylko warunkach Pan Bóg przyjął nas do Swojej rodziny, a nie wypełnienie tych warunków dowodzi, że postępujemy przeciw zawartemu przymierz. Pan Bóg w Słowie Swojem daje nam potrzebne wskazówki, aby poznać jaką jest Jego wola, a ktokolwiek przyjmie te warunki do serca szczerze wyda owoce posłuszeństwa, które prowadzą do rozwinięcia owoców Ducha.

Jak człowiek myśli takim jest. Chrześcijanie nauczyli się panować nad swoimi uczynkami, wstrzymując się od zwad. Wielu nauczyło się mieć władzę nad swym językiem według słów apostoła, który mówi, iż tym samym językiem nie można chwalić Boga i szkodzić bliźnim. — Jakób 3:1-10.

Lecz powstrzymywanie się w uczynku i w słowie jest trudnem do wykonania, jeżeli nie oddamy naszej woli pod wolę Bożą. Przeto Bóg nam pokazuje przyczynę, dlaczego On od nas tych rzeczy żąda i dlaczego wystawia przed nami wielkie i kosztowne obietnice. — To jest dlatego, aby one działały w nas, w naszym umyśle, rządziły naszymi słowami i uczynkami, według woli i upodobania Bożego.

PYTANIA POMOCNE DO BADANIA SIEBIE.

Apostoł Paweł w naszym tekście wykazuje właściwą drogę postępowania, byśmy mogli mieć władzę i panowali nad naszymi myślami, słowami i uczynkami, w naszym postępowaniu. Każda myśl powinna być badaną, bo jeżeli kto pozwoli, by w umyśle jego zagnieździły się złe myśli — myśli samolubne, lub skażone, to zaczną się rozmnażać, udzielać innym i sprowadzą zakażenie, które skala nasze słowa

i uczynki. Możemy nauczyć się łatwo badania naszych myśli według wskazówek, które podaje nam apostoł w tej nauce. To, co na razie wymagałoby znacznego czasu do zdecydowania może dojść z czasem do tego, że można zdecydować od razu. Naprzykład:

1) Czy myśl, która rozpościła się w moim umyśle jest złą? Jeżeli tak, to może pozostać, jeżeli nie, w tej chwili powinna być usunięta jako mogąca sprowadzić zły wpływ.

2) Czy myśl, która się nasuwa jest czystą — nie zmysłową, lub czy jest samolubną? Jeżeli mogą wytrzymać tego rodzaju badanie, mogą pozostać do dalszej rozważ. Jeżeli jednak przy tem badaniu nie okazałyby się czyste, to w tej chwili powinny być odrzucone jako złe, mogące sprowadzić szkodę, podobnie, jakbyśmy dozwolili wejść do naszego domu człowiekowi przynoszącemu chorobę zaraźliwą, epidemję.

3) Czy myśl jest dobrą? Czy należy do rzeczy, które są dobrymi? Czy pobudza do dobrych uczynków, albo ma łączność mniej lub więcej z nienawiścią, gniewem, złością, lub zemstą. Jeżeli jest, w tej chwili usunąć, przegnać i nie dozwolić ani na chwilkę przebywać, bo mogłaby sprowadzić szkodę nam i innym.

4) Czy jest chwalebna? To jednak nie znaczy by świat o tem dobrze mówił, bo tak apostołowie jak i sam Pan Jezus znosili urągania i źle o nich mówili kłamiąc. Wyraz chwalebny tu użyty ma znaczyć, że ludzie zacni o tem dobrzeby myśleli to jest o tem, czem my zajmujemy nasze myśli.

5) Czy ta rzecz, która mi się na myśl nasuwa ma w sobie jaką zaletę, jest godną rozważania? Jeżeli jest można ją dopuścić, jeżeli nie jest, powinna być odrzucona nawet gdyby nie była złą, ale jeżeli jest bez wartości, to już jest powód, by ją usunąć. Nie mamy miejsca, ani czasu, byśmy mieli poświęcać dla rzeczy jedynie dlatego, że nie są złemi. Powinniśmy się starać, by w naszych sercach i myślach przebywały rzeczy jedynie takie, które są dobre, pomocne i w jakibądź sposób pożyteczne. W przeciwnym razie myśli takie stają się ciężarem i zajmują miejsce w naszym sercu i myśli przeznaczone dla rzeczy pożytecznych. Czytanie rzeczy, które, chociaż nie są złemi, ale nie przynoszące pożytku, ani zbudowania powinny być zaniechane.

Jakimikolwiek możemy być z natury, to lud Boży postępujący i trzymający się przepisów Słowa Bożego z pewnością stanie się ludem szlachetnym, pożytecznym, posiadającym ducha zdrowego umysłu, a te rzeczy są dopiero częścią ich przygotowania do Królestwa i do wielkiego dzieła, które ma im być powierzone, jako sługom Bożym pod zwierzchnictwem ich Zbawiciela jako Głowy. W.T. 1916

Interesujące Pytania i Odpowiedzi

OKUP

Udział Kościoła w Okupie.

Pyt. (1916) — Czy Kościół ma udział w okupie i ofierze za grzech i dlaczego?

Odp. — W rozważaniu tego pytania musimy patrzeć na Kościół z dwóch punktów zapatrywania. Jeżeli mamy na myśli Kościół w łączności z przedstawieniem ich ciał

jako żyjące ofiary Bogu, mówilibyśmy, że oni nie mają żadnego udziału w okupie, dlatego, że nie mają nic coby mogli dać jako ich dział w okupie — bo są niedoskonalimi. Jeżeli będziemy patrzeć na to pytanie z innego punktu zapatrywania — że Kościołem są istoty duchowe i jako istoty duchowe są członkami ciała Chrystusowego, jedno z Nim; który jest ich głową, to jako członki ciała Chrystusowego, będą mieć udział z Nim we wszystkim co On czy-

ni; tak jak ręka bierze udział z głową, albowiem ciało ludzkie jest figurą jak podaje Biblia gdy jest mowa o Chrystusie. Zasluga, przez którą cena okupu jest skuteczną u Boga, była tylko w Jezusie. Była to właśnie ta zasługa, której my nie posiadamy gdy jesteśmy przedstawiani Bogu w poświęceniu. Lecz gdy zostaliśmy przyjęci przez Jezusa jako Jego uczniowie, On przypisał nam swoją własną zasługę i uczynił nas częścią Jego własnej ofiary. W tym samym czasie czyni nas częścią tego, co ma dać Bogu za grzechy całego świata przy końcu tego wieku, gdy Kościół, Jego ciało, będzie ukompletowany i uwieblony razem z Nim.

Musimy jednakowoż pamiętać, że z człowieczeństwa nic nie pozostaje, dlatego, że z chwilą gdy staliśmy się członkami ciała Chrystusowego, staliśmy się martwymi jako ludzkie istoty przez poddanie swej woli. Dlatego jako Nowe Stworzenie, stare rzeczy przeminęły, a wszystkie nowe się stały. (2 Kor. 5:17). Musimy również i to pamiętać, że nie duchowe ciało Chrystusa bywa ofiarowane, podobnie jak nie była duchowa Głowa ofiarowana. O-

fiarą za grzech było ciało. A było to ciało Jezusa, które stanowiło okup — nie nasze ciało.

Lecz teraz gdy ta cena okupu została oddana w ręce sprawiedliwości jako depozyt, którego tytuł własności posiada Jezus, my jesteśmy współdziedzicami z Nim w Jego posiadłości z racji pokrewieństwa do Niego i nasz udział we wszystkim co On posiada. W ten sposób Kościół ma udział w cenie okupu, ponieważ jako Jego oblubienica jest współdziedziczką i będzie razem z Nim złączoną w rozdaniu korzyści światu z tej ceny okupu.

My nie stanowimy ofiary za grzech, ani nie stanowimy okupu. Jesteśmy tylko przyjęci przez Najwyższego Kapłana. To przyjęcie wykazane jest w ofiarowaniu nas jako ludzkich istot, gdy Jego zasługa jest nam przypisana. I w tem przyjęciu mamy ostatecznie brać udział jako Nowe Stworzenie. Nie jest to ofiarowanie nic takiego co Nowe Stworzenie posiada w samem sobie, lecz to Nowe Stworzenie, które brało udział z Jezusem w ukrzyżowaniu swego ciała, każdy z tych będzie z Nim złączony, gdy zasługa będzie przedstawiona Ojcu.

WRAŻENIA Z POLSKI

Drodzy i Umiłowani w Panu:

Pokój w imieniu Zbawcy. Po siedmioletnim okresie czasu Pan dozwolił mi znowu pojechać do Polski, tym razem w towarzystwie swej żony. Przedostatni raz w roku 1925 byłem w Polsce z ramienia Towarzystwa, kiedy ono dawało jeszcze odpowiedni rozmach pracy Pańskiej i kiedy nie było tak wielkiego wykołajenia, jak jest obecnie. Były wprawdzie sygnały alarmujące, że cała ta machina w zupełności się wykołaj, lecz jednocześnie była żywiona nadzieją, że może Panu spodoba się skierować zwrotnicę we właściwym kierunku. W tej nadziei pracowałem nadal, gdyż miałem zamiłowanie do pracy Pańskiej. Sprawa jednak wzięła inny obrót. Może byłem za mało przezorny, dlatego Pan dozwolił mi na pewnego rodzaju doświadczenia, które jakoby stanowiły pewną zapłatę za osiem lat pracy w Towarzystwie. Za to wszystko jestem wdzięczny Panu, osiągnąłem wielką lekcję dla siebie i z Psalmistą mogę powiedzieć: "Dobry i prawy jest Pan".

Ostatnim razem pojechałem do Polski o swoich własnych kosztach w celu zwiedzenia rodziny i niektórych braci w prawdzie. Po przyjeździe do Polski bracia tamtejsi bardzo mile mnie przyjęli. Po większej części znalazłem tych braci w zgromadzeniach zupełnie niezależnych od Towarzystwa. Po stronie Towarzystwa, prócz Poznania, zgromadzenia są bardzo małe, pozostały tylko jednostki zniechęcone, oziębłe i niektóre sfanatyzowane. Są wśród nich niektórzy bardzo dobrzy bracia i pozostają tam do pewnego czasu.

Wielu rozsądniejszych i prawdziwych badaczy odsunęło się z pod dyktatorskiej wodzy Towarzystwa i z takich braci potworzyły się zgromadzenia niezależne od Towarzystwa. I gdziekolwiek byłem jak w Warszawie, Łodzi, Pabjamicach, Krakowie, Białymstoku it.p., zauważyłem wśród tych braci ducha ożywionego i pracę podejmowaną na szeroką skalę. Nastrój dobry, miłość i zapał do pracy tak, iż czło-

wiek ma wielką przyjemność znajdować się wśród takiego otoczenia i razem z nimi pracować. Zgromadzeń takich w Polsce jest około 100. Niektóre liczą do 500 członków, mają swoje własne sale i zbierają się na regularne zebrania w niedziele i wśród tygodnia.

Żałuję tylko, że nie mogłem dłużej pozostać w Polsce. Wszędzie bracia żegnali nas mile i prosili, abyśmy przewieźli ich miłość bratnią i pozdrowienie chrześcijańskie braciom w Ameryce. Dlatego proszę przez łamy "Brzasku Nowej Ery" przyjąć ich gorącą miłość, jaką oni żywią i wyrażają braciom tutejszym.

Co do warunków ogólnych, to w Polsce jest źle, podobnie jak i w innych krajach. Bieda może nie uwidoczni się tak jak tutaj w Ameryce, a to dlatego, że Polska w siedemdziesięciu procentach jest krajem rolniczym. Rolnicy zawsze mają kawałek czarnego chleba, chociaż nadzwyczaj ciężko zapracowanego. Najwięcej gnębią ich podatki. Zboże i inwentarz sprzedają nadzwyczaj tanio i dlatego życie rolnika polskiego jest bardzo utrudnione. Bezrobotnych w Polsce jest mniej, niż w innych krajach, ale ci co pracują, to za bardzo marne wynagrodzenie. Na życie skromne zarabiają, gdyż artykuły spożywcze w Polsce prawdopodobnie są najtańsze.

Pod względem głoszenia prawdy, to konstytucja polska gwarantuje wolność sumienia i daje zupełną swobodę wyznania religijnego. Jednakże kler rzymski będąc nadzwyczaj uprzywilejowanym w Polsce często wykracza poza ramy konstytucji państwowej i prześladowuje braci. Ale grunt z pod nogi już się im usuwa i prawda w Polsce, mimo największych hałasów rzymskich, zatriumfuje.

Kończąc, łączę wyrazy głębokiej miłości chrześcijańskiej, pozostając,

Brat z łaski Odkupiciela

W. W.